

„BIAŁA KSIĘGA” O REMI-
LITARYZACJI TRIZONII (III)
str. 2
W TRZECIĄ ROCZNICĘ PLE-
NUM SIERNIOWEGO
str. 3
UROCZYSTOŚCI DOŻYNKO-
WE NA WYBRZEŻU
str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 235 (1513)

GDAŃSK, WTOREK 4 WRZEŚNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

POZNAWAJCIE PRZODUJĄCĄ AGROTECHNIKĘ by stać się budowniczymi nowej socjalistycznej wsi

Przemówienie radiowe min. Dąb-Kocięła do młodzieży szkół rolniczych

WARSZAWA. PAP. Z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego w liceach rolniczych, min. rolnictwa — Jan Dąb-Kocięła wygłosił w dniu 3 bm. przemówienie radiowe do 25-tygodniowej młodzieży liceów rolniczych. Minister zaapelował do młodzieży aby jak najusilniej pracowała nad opanowaniem wiadomości teoretycznych i praktycznych oraz przedstawił perspektywę jej pracy nad dalszym unowocześnieniem i podnoszeniem produkcji rolniej.

Polska Ludowa pamięta o każdym z was — mówił min. rolnictwa — i pomaga, byście w miarę swoich zdolności i zamiłowań mogli zdobyć wykształcenie, byście mogli stać się użytecznymi pracownikami i budowniczymi naszej kochanej ludowej Ojczyzny. Polska Ludowa rozbudowała szkolnictwo rolnicze i przez system stypendiów umożliwiła dzieciom mało i średniorolnym chłopom naukę i osiąganie awansu społecznego.

Minister silnie podkreśla następstwo konieczności utrzymania jak najciszejszej więzi uczniów szkół rolniczych ze wsią. „Wasz stały i bezpośredni kontakt ze wsią, młodzieży wiejską, zorganizowaną w kołach ZMP, z chłopami, grupującymi się w gromadzkich kołach ZSCh, ze spółdzielniami produkcyjnymi — będzie was zbliżał i łączył we wspólnej

walce razem z szerokimi masami pracującego chłopstwa o postęp w rolnictwie, o większą wydajność z ha, o nowe socjalistyczne rolnictwo w naszym kraju.

Wasza nauka w szkole — mówił dalej minister Dąb-Kocięła —

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Korei do Prezydenta RP

WARSZAWA. PAP. Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał od przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Kim-Du-Bona telegram następującej treści:

DO PREZYDENTA RP
BOLESŁAWA BIERUTA

Pozwalam sobie wyrazić Panu, Panie Prezydencie, serdeczne podziękowanie za gorące po zdrowienia i życzenia, przekazane z okazji 6 rocznicy wyzwolenia narodu koreańskiego przez bohaterką Armii Radzieckiej z Jarmu japońskiego imperializmu.

Życzę Panu, Panie Prezydencie, jak najlepszego zdrowia i długich lat życia, a bratniemu narodowi polskiemu dalszych sukcesów na polu socjalistycznego budownictwa.

KIM-DU-BON

Delegacje ZSRR i Polski przybyły do San Francisco

NOWY JORK. PAP. 1 września przybyła do San Francisco na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią delegacja Związku Radzieckiego z wicepremierem spraw zagranicznych Gromyko na czele.

SAN FRANCISCO. PAP. W niedzielę rano przybyła do San Francisco delegacja polska z wicepremierem spraw zagranicznych Stefanem Wierbińskim na czele.

Krzepnie jedność studentów krajów kapitalistycznych w walce o pokój i poprawę bytu Z sesji Rady MZS w Warszawie

WARSZAWA. PAP. Trzeci dzień obrad Rady Międzynarodowego Związku Studentów poświęcony był dyskusji nad referatem przewodniczącego MZS — Józefa Grohmana. W dyskusji tej zabierali głos: sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Jacques Denis oraz przedstawiciele studentów z Chile, Madagaskaru, Węgier, Vietnamu, Czechosłowacji, Austrii, ZSRR, Dakeru, (Afryka francuska), Meksyku, Albanii, Algieru i Australii.

Ze szczególną uwagą zebrani wysłuchali przemówienia delegata Związku Radzieckiego, który wskazał, że walka o demokratyzację szkolnictwa i o polepszenie bytu studiującej młodzieży w krajach kapitalistycznych i kolonialnych wiąże się nierozdzielnie z ogólnowiatową walką o pokój. Gorącymi okłaskami przyjmowano przytoczone następnie przez mówcę przykłady wspólnego rozwoju nauki w ZSRR, gdzie studium młodzieży otoczone jest pełną, troskliwą opieką socjalistycznego państwa. Po przemówieniu delegata radzieckiego długo wiwato-

wano na cześć Chorażego pokoju Józefa Stalina.

Gorąco przyjmowano również wypowiedź przedstawiciela studentów wietnamskich, który nakreślił obraz bohaterskiej walki narodu wietnamskiego o niepodległość i wyzwolenie społeczne oraz omówił sukcesy ekonomiczne i socjalne ludności Wietnamu na obszarach wyzwolonych przez Armię Ludową.

W toku obrad przedstawiciel studentów włoskich przedstawił projekt rezolucji zawierającej prośbę przeciwko decyzji rządu włoskiego, który uniemożliwił przybycie na warszawską sesję Rady MZS przewodniczącemu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Enrico Berlinguerowi. Rezolucja została przyjęta wśród aplauzu obecnych.

Podczas obrad na salę przybyli witane entuzjastycznie delegacje robotniczej młodzieży stolicy oraz delegacja chłopów polskich w strojach ludowych. Delegacje przekazały zebranym serdeczne życzenia owocnych obrad i obdarowały kwiatami uczestników sesji.

winna być gruntowna. Sięgając po wspaniałe wzory osiągnięć radzieckiej nauki rolniczej, poznawajcie nowe zdobycze i metody pracy, stosowane w rolnictwie przez radzieckich kołchozników, agronomów i brygadystów. Notujcie żywo w pamięci wszelkie pozytywne rezultaty naszych spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych, naszych racjonalizatorów i naukowców. Mieście wciąż przed oczyma wspaniałe zdobycze naukowe Międzynarodowego Związku Rolników i Żywności.

Polska potrzebuje wielu dobrych fachowców — mówił dalej min. Dąb-Kocięła — Rolnictwo nasze w Planie 6-letnim przewiduje zatrudnienie dla blisko 50 tys. technik rolnych, agronomów, mechaników, zootechników i innych specjalistów. Każdy z

was znajdzie więc dla siebie taką pracę, jakiej pragnie, według tego zawodu, jakiego się wyuczy. Będziecie pracowali dla dobra waszych braci i siostr z miast i wsi, dla dobrej ludowej Ojczyzny.

W zakończeniu swego przemówienia min. Dąb-Kocięła gorąco zaapelował do nauczycieli szkół rolniczych, aby włożyli maksimum wysiłku w pracę nad wychowaniem nowych kadr fachowców dla naszego rolnictwa. „Winicie — powiedział min. Dąb-Kocięła — ostatecznie młodzieży swoją fachową pomoc w opanowaniu przez nią podstawowych zasad agrotechniki, budząc w niej zapal do postępu i rozwoju w rolnictwie, do walki o wyższą produkcję rolną”.

Doroczne święto „Humanite“ 150 tysięcy paryżan manifestowało na rzecz pokoju i przyjaźni z ZSRR

PARYŻ. PAP. W łasku Vincennes pod Paryżem odbyło się w niedzielę doroczne święto ludowe „Humanite”. Pomimo deszczu około 150 tysięcy mieszkańców stolicy wzięło udział w uroczystościach, które w roku bieżącym przebiegały pod hasłem walki o pokój, a zwłaszcza pod hasłem zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Zebrani powitali burzą oklasków przybycie na uroczystości przywódców Komunistycznej Partii Francji, wśród których znajdowali się m. in. Jacques Duclos, Andre Marty, Marcel Cachin, Auguste Lecœur, Benoit Frachon, Jeanette Vermoersch i Raymond Guyot.

O godz. 16 rozpoczęła się wiec, na którym plomienie przemówienie wygłosił Etienne Fajon. Przy pominięciu o wzrastającym niebezpieczeństwie wojny Fajon wezwał patriotów francuskich do spótygowania walki w obronie pokoju, przeciwko próbom narzucenia Francji reżimu faszystowskiego, o umocnienie jednolitego frontu wszystkich uczciwych ludzi, którzy nie chcą wojny i którzy potrafią zagrozić jej drogę. W zakończeniu Etienne Fajon wznosił okrzyk na cześć potężnego ruchu obrońców pokoju, na cześć bojowników o pokój na całym świecie, na cześć promotora i organizatora ruchu walki o pokój — Generalissimusa Stalina.

Po przemówieniu Fajona oraz odegraniu Marsylianki i Międzynarodówki, na zainstalowanych scenach odbyły się liczne pokazy artystyczne. Święto „Humanite” zakończyło się w późnych godzinach wieczornych.

W atmosferze radości z sukcesów produkcyjnych — pod hasłem sojuszu z klasą robotniczą obchodzili dożynki chłopci kilkuset gromad

WARSZAWA. PAP. W dniu 2 września br. — podobnie jak w poprzednie niedziele — chłopcy z kilkuset gmin w całym kraju obchodzili dożynki. W przyszłą niedzielę przodujący chłopcy z całego kraju spotkają się w Poznaniu na uroczystym obchodzie dożynek ogólnokrajowych. Na obchód ten chłopcy zawiązoł radośnie meldunki o obfitych plonach całorocznej pracy na roli. Dożynki gminne były dniem radości z wysokich urodzajów, osiągniętych dzięki wzmożonemu wysiłkom pracujących chłopów i zwiększonej pomocy państwa.

Szczególnie radosny charakter miał obchód dożynek w gminie Tarnowa Podgórze, w której chłopcy zainicjowali masowe współzawodnictwo w prowadzeniu kampanii wiosennej pod hasłem „Siewu Pokoju”. Na dożynki przybyli oni z meldunkiem o wykonaniu swoich zobowiązań, z których najważniejszym jest podwyższenie plonu z ha o 2 kwintale. Dzięki współzawodnictwu chłopcy z Tarnowa Podgórze zakontraktowa-

W 6 rocznicę zwycięstwa nad japońskim imperializmem

Wymiana depesz między Mao Tse-tungiem i Generalissimusem Stalinem

MOSKWA. PAP. Jak donosi Agencja Tass, przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Józef Stalin dokonali 2 września 1951 roku wymiany depesz w związku z 6 rocznicą zwycięstwa nad imperializmem japońskim.

Depesza Mao Tse-tunga brzmi:

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZWIĄZKU
SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
GENERALISSIMUSA J. W. STALINA

W związku z 6 rocznicą zwycięstwa nad imperializmem japońskim proszę Was, siły zbrojne ZSRR, naród radziecki, w imieniu Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i całego narodu chińskiego, o przyjęcie gorących pozdrowień i wyrazów głębokiego uznania. Ogromna pomoc jakiej udzielił Związek Radziecki narodowi chińskiemu w walce przeciwko najazdom japońskim, oraz trwały sojusz ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej, zmierzający do tego, by wspólnie zapobiec odrodzeniu agresywnych sił Japonii — napawają naród chiński bezgranicznym entuzjazmem w walce przeciwko siłom agresji na Dalekim Wschodzie.

Niech żyje wielka przyjaźń Chin i ZSRR w słusznej sprawie walki przeciwko imperializmowi japońskiemu i obrony pokoju na Dalekim Wschodzie!

PRZEWODNICZĄCY CENTRALNEGO RZĄDU
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
Mao Tse-tung

Generalissimus Stalin odpowiedział następującą depeszą:

DO
PRZEWODNICZĄCEGO CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
TOWARZYSZA MAO TSE-TUNGA

Pekin

Dziękuję Wam, Towarzyszu Przewodniczący, za wysoką ocenę roli Związku Radzieckiego i jego sił zbrojnych w dziele rozgromienia agresywnych sił Japonii.

Naród chiński i jego armia wyzwolenca, odegrały, pomimo machinacji kuomintangowskich, wielką rolę w dziele likwidacji imperialistów japońskich. Walka narodu chińskiego i jego armii wyzwolenca ułatwiła radykalnie dzieło rozgromienia agresywnych sił japońskich.

Nie ulega wątpliwości, że niezłomna przyjaźń Związku Radzieckiego z Chińską Republiką Ludową służy i służyć będzie sprawie zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie przeciwko wszystkim i wszelkim agresorom i podżegaczom wojennym.

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, przyjąć życzenia Związku Radzieckiego i jego sił zbrojnych z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Azji Wschodniej spod jarzma imperializmu japońskiego.

Niech żyje wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego!

Niech żyje Armia Ludowo-Wyzwoleńcza Chin!

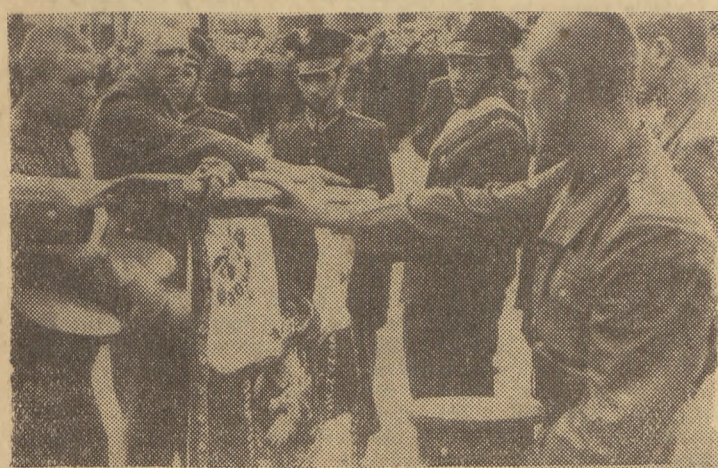
PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW ZSRR
J. Stalin

2 września 1951 roku.

13 samolotów USA w ciągu 1 dnia strącono w Korei

PEKIN. PAP. Formacje Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpięły skutecznie na wszystkich odcinkach frontu ataki interwencji amerykańsko-angielskich i wojsk lisymanowskich, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty.

3 września zestrzelono 13 samolotów nieprzyjaciela, który w barbarzyński sposób bombardował Phenian, Wonsan, Kwanczu, Sagnwon, Sunnym i Sohyu.



W Warszawie odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowego rocznika żołnierzy. (Patrz sprawozdanie na str. 4)

Komisje społeczne coraz skuteczniej zwalczają spekulację

WARSZAWA. PAP. W całym kraju wzrasta się działalność komisji społecznych, które — niejednokrotnie dzięki czynnej pomocy społeczeństwa — wykryły i ujęły wielu spekulantów, trudniących się zawodowo sprzedażą mięsa z nielegalnego uboju oraz ujawniły wypadki spekulacji, które dopuszczają się nieuczciwych sprzedawcy i kierownicy sklepów.

W Krakowie oddano w ręce władz Bronisławę Mikulską i Anę Mojarz, zamieszkałe w Dąbrowce Małej w woj. katowickim. Trudniły się one zawodowo sprzedażą mięsa z nielegalnego uboju.

W powiecie chrzanowskim aresztowano zawodowego spekulanta z Cielęcowa, Władysława Ne-

dę, u którego podczas rewizji znaleziono pokrowce przyszyte do uboju oraz kilkanaście skór wołowych, cielęcych i świńskich.

Sprzedawcy mięsa w sklepie CZPM przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi informowali zgłaszających się klientów — robotników, że w sklepie nie ma mięsa. Zaobserwowano jednak, że nie mówią oni prawdy. Na wezwanie telefoniczne przybyła „dwójka” kontrolerów, którzy zgodnie z obserwacjami poczynionymi przez obecnych w sklepie wykryli w lodówce ok. 30 kg schabu. Kontrolerzy zarządził natychmiastową sprzedaż tego mięsa, a przeciw nieuczciwym sprzedawcom sporządzono doniesienie do miejskiej komisji społ. do walki ze spekulacją.

13 województw zwalczyło już analfabetyzm

WARSZAWA PAP. 3 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Głównej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem, z udziałem pełnomocników wojewódzkich.

W czasie obrad pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem, Stefan Matuszewski podsumował wyniki akcji początkowego nauczania dorosłych. W okresie od 7 kwietnia 1949 r. do 22 lipca 1951 roku zorganizowano ponad 58.400 zespołów i kursów dla analfabetów. Nauczaniem objęto ponad 1.019 tys. osób, w tym ok. 113 tys. nauczono indywidualnie. Akcja walki z analfabetyzmem zakończona została już w 13 województwach.

Komisja w podjętych uchwałach, wytyczyła zadania stojące przed komisjami wojewódzkimi w ostatnim etapie akcji zwalczania analfabetyzmu.

Targi jesienne w Lipsku

BERLIN PAP. W niedzielę 2 września otwarte zostały uroczystości w Lipsku tegoroczne, pierwsze w ramach planu pięcioletniego NRD, targi jesienne. Na uroczystości tej obecni byli: przewodniczący Izby Ludowej NRD — Diekmann, reprezentujący prezydenta Wilhelma Piecka, premier Grotewohl, członkowie rządu, przedstawiciele zagranicznych misji dyplomatycznych, niemieckich sfer gospodarczych, prasy niemieckiej i zagranicznej oraz liczni wystawcy.

Na budowlach socjalizmu

W Rejowcu powstaje nowoczesna cementownia — jedna z największych w Europie

REJOWIEC PAP. W Planie 6-letnim, budowie socjalizmu otrzymują pierwszą partię cementu w produkowanym w nowych, dużych zakładach, które powstają obok starej cementowni „Pokój” w Rejowcu na Lubelszczyźnie. Nowe rejoywieckie zakłady będą po cementowni w Wierzbicy i „Odra” największe w Polsce i jedne z największych w Europie. Produkcja będąca one wielokrotnie większa niż stara cementownia „Pokój”, a dzięki wyposażeniu w najnowocześniejsze urządzenia, praca ludzka ograniczy się wyłącznie do kierowania maszynami.

Dziś cementownia rejoywiecka, to ogromny plac wyłożony budowy. Na blisko 100 hektarowym terenie ciemnieją niezliczone głębokie wykopki. W dziesiątkach miejsc, gdzie mają stanąć zabudowania nowej cementowni, piętrzą się stosy cegieł. Po specjalnie wybudowanych bocznicach kolei szerokotorowej i wąskotorowej poruszają się nieustannie małe pociągi dowozące materiały budowlane i nowy sprzęt. Codziennie setki metrów sześciennych betonu wlewane są do wykopów — powstają masywne fundamenty olbrzymich pieców obrotowych, fundamenty młynów cementowniczych, warsztatów, parowozowni itp. Tuż za ogrodzeniem terenu samej cementowni potężna koparka radziecka żłobi szeroki i głęboki parów. Wydobytą już około 50 tys. m sześciennego marglu — surowca, potrzebnego do produkcji cementu.

W niewielkiej odległości od terenu budowy cementowni i kopalni marglu czerwienią się budynki powstającego równocześnie z cementownią dużego, nowoczesnego osiedla mieszkaniowego dla robotników, które wyposażeń będzie w urządzenia kulturalne i socjalne.

Inżynierowie i robotnicy nazywają budowę nowej cementowni „harmonią”. Oznacza to, że budowa jest dobrze zaplanowana i przemysłowa, że praca na wszystkich odcinkach budowy jest ściśle zsynchronizowana.

Roboty podzielniki na trzy zasadnicze etapy — mówi główny inżynier budowy Stanisławski. — Pierwszym etapem było stworzenie robotnikom pracującym na budowie odpowiednich warunków mieszkalnych, kulturalnych i socjalnych. Wybudowaliśmy widne, wygodne hotele robotnicze, mogące pomieścić 800 osób. Wybudowaliśmy stołówkę, ambulatorium itp. Ta część pracy była jakby szkołą dla naszej załogi, która w 90 proc. składa się z robotników przybyłych tutaj z okolicznych wsi, niedawno jeszcze nie posiadających prawie żadnych kwalifikacji zawodowych.

Drugim etapem budowy nowej cementowni było przygotowanie

Nowe doniosłe zadania Ministerstwa Kultury i Sztuki

Wywiad z wiceministrem Włodzimierzem Sokorskim

WARSZAWA PAP. W związku z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 1 sierpnia br. w sprawie reorganizacji Ministerstwa Kultury i Sztuki — wiceminister kultury i sztuki Włodzimierz Sokorski u dzielił przedstawicieli PAP wypowiedzi, w której stwierdził m. in.:

Nowy statut Ministerstwa Kultury i Sztuki, który zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu wejdzie w życie 15 września 1951 roku, precyzuje wyraźnie dwa pionierzy w resorcie: pion czynnego upowszechniania kultury i pion sztuki. W skład pierwszego pioniera wchodzi nowy departament świetlik, domów kultury i twórczości amatorskiej, Centralny Zarząd Bibliotek, który obejmie swym zakresem Naczelna Dyrekcja Bibliotek, znajdująca się dotąd w resorcie oświaty, Centralny Zarząd Muzeów, departament ochrony i konserwacji zabytków oraz w pewnym stopniu również i departament imprez artystycznych i obchodów.

W pionie sztuki obok dotychczasowych działów teatru, muzyki, plastyki i szkolnictwa artystycznego zostanie powołany departament polityki kulturalnej, który będzie wyznaczał zarówno dotychczasowe obowiązki departamentu twórczości artystycznej jak i obejmie nowe zadania, wynikające z funkcji kontroli repertuaru teatrów, oper, filharmonii, widowisk artystycznych oraz wszelkich prac plastycznych. Dla spraw plastyki zostanie powołany oddzielny Centralny Zarząd Instytucji Plastycznych, obejmujący swoim zakresem zarówno

galerie sztuki, organizacje wystaw, jak i merytoryczne kierownictwo przedsiębiorstwami plastycznymi.

Niezależnie od tych dwóch podstawowych pionów, w ramach resortu pozostaje Państwowy Instytut Sztuki jako placówka naukowa oraz Państwowy Instytut Wydawniczy i Polskie Wydawnictwo Muzyczne jako instytucje wydawnicze.

Natomiast Generalna Dyrekcja Filmu Polskiego w związku z ogólnym zadaniem, jakie stanęły przed polską kinematografią, wyodrębni się z dniem 1 stycznia 1952 roku w samodzielny Centralny Urząd Kinematografii przy Prezydium Rady Ministrów.

Mówiąc o zadaniach powstającego departamentu świetlik, domów kultury i twórczości amatorskiej, min. Sokorski oświadczył, iż terenem działalności tej placówki będzie przede wszystkim wieś. Przed departamentem stoi zadanie zorganizowania i prowadzenia gminnych świetlic, których liczba winna w Planie 6-letnim wzrosnąć do 3.000. Świetlice te posiadać będą własne biblioteki, promieniujące drogą punktów bibliotecznych na okoliczne wsie. To zdecydowane rozszerzenie zainteresowań ministerstwa na problematykę czynnego

upowszechniania kultury w pierwszym rzędzie na wsi, zaważy na pracy teatrów i orkiestr objazdowych, ruchomych wystaw muzealnych, pracy cyrków, szerokiej organizacji parków kultury, dla których zostanie powołany specjalny wydział, a w szczególności wpłynie na pobudzenie aktywności Centralnego Zarządu Bibliotek.

Nowe zadania, które stanęły przed resortem kultury i sztuki, wymagają nowych metod pracy, nowego wysiłku kadr pracowniczych, systematycznego ich szkolenia, zawodowego i ideologicznego, śmiałego korzystania z doświadczeń radzieckich, oraz dalszego, głębokiego powiązania pracy ministerstwa z walką, jaką prowadzi cały naród pod kierownictwem swojej partii, o zbudowanie socjalizmu w swoim kraju, o zwycięstwo idei pokoju i sprawiedliwości społecznej.

3 bm. rozpoczęły się w całym kraju normalne zajęcia szkolne

Zapotrzebowanie na książki i zeszyty pokryte w pełni

WARSZAWA PAP. W poniedziałek 3 bm. we wszystkich szkołach w całym kraju rozpoczęły się normalne zajęcia szkolne. Większość młodzieży zasiadła przy pulpitach szkolnych zaopatrzone prawie całkowicie w podręczniki szkolne i materiały piśmienne, które kupuje na jarmarkach książek, w księgarniach i stoiskach „Domu Książki”, bądź też bezpośrednio w szkołach.

W Warszawie w księgarniach „Domu Książki” panuje ożywiony ruch. Również stoiska „Domu Książki” na Nowym Świecie i na Targowej cieszą się wielkim powodzeniem.

Książki szkolne to temat, który jest na ustach wszystkich uczniów w pierwszym dniu pracy w szkole. Uczniowie stwierdzają, że w tym roku jest o wiele łatwiej kupić książki.

Ponad 250 tys. dzieci w Łodzi i województwie, uczniów szkół podstawowych, średnich ogólnokształcących i zawodowych przy-

Wielki wiec w Pekinie w rocznicę zakończenia wojny z Japonią

PEKIN, PAP. Dnia 2 września w parku im. Sun Jat-sena odbył się masowy wiec poświęcony szóstej rocznicy zwycięskiego zakończenia wojny z Japonią.

Otwierając wiec przewodniczący Prezydium Ogólnochińskiego Komitetu Obronców Pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej — Kuo Mo-żo oświadczył: W szóstą rocznicę zwycięstwa nad Japonią naród chiński wyraża swą głęboką wdzięczność Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i wodzowi narodu chińskiego Mao Tse-tungowi, pod którego mądrym kierownictwem walka została zakończona zwycięsko. Naród chiński wyraża również głęboką wdzięczność najlepszym przyjacielom narodu chińskiego — wielkiemu Stalinowi, pod którego kierownictwem Armia Radziecka rozgromiła doszczętnie wyborowe wojska japońskie w Mandżurii.

Omawiając obecną sytuację międzynarodową mówca stwierdził: Siły pokoju, kierowane przez wielki Związek Radziecki są niezwyciężone. Naród chiński powinien jeszcze bardziej zjednoczyć się ze wszystkimi siłami demokratycznymi na świecie na czele ze Związkiem Radzieckim do walki przeciwko podżegaczom

wojennym, przeciwko imperialistom amerykańskim, dążącym do rozpętania nowej wojny światowej. Powinniśmy jeszcze bardziej — zakończył Kuo-Mo-żo, wzmocnić walkę o utrwalenie pokoju światowego. Zwycięstwo będzie nasze.

W dalszym ciągu wiecu przemówienia wygłosili: nadburmistrz Pekinu Pyn Czen, przewodniczący Komitetu Rewolucyjnego Kuo mintangu Li Czi-szen, przewodniczący Ligi Demokratycznej Czan Po-czun, przedstawiciel Demokratycznego Związku Odbudowy Narodowej Czan Nai-tsi oraz wiceprzewodniczący Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych Liu Nin-i.

Na zakończenie wiecu Kuo Mo-żo odczytał tekst wspólnego apelu wszystkich partii demokratycznych do narodu chińskiego w związku z szóstą rocznicą kapitulacji Japonii. Mówca wezwał zgromadzonych do wytrwałej walki o trwały pokój.

Ridgway „ułaskawia” japońskich zbrodniarzy wojennych

LONDYN PAP. Jak donosi z Tokio Agencja Reutersa, dwaj skazani na śmierć w 1949 roku japońscy zbrodniarze wojenni — Tokuda i Taniguchi — zostali ułaskawieni przez generała Ridgway'a. Zamieniono im karę śmierci na bezterminowe więzienie.

USA montują agresywny blok na Dalekim Wschodzie

SAN FRANCISCO PAP. W San Francisco podpisany został między Stanami Zjednoczonymi, Australią i Nową Zelandią pakt o „wzajemnym bezpieczeństwie”. Prasa nazwała ten pakt „małym paktem Pacyfiku”, mającym ułatwić Stanom Zjednoczonym utworzenie na Dalekim Wschodzie agresywnego ugrupowania, którego cele są analogiczne z celami agresywnego bloku atlantyckiego.



Niezgodnione toasty

Na bankiecie z okazji opuszczenia na wodę nowego statku pn. — „Stany Zjednoczone”, który ma być największym z dotychczas w Ameryce wyprodukowanych, pan senator Tom Connally, przewodniczący komisji zagranicznej senatu, wznosząc toast, powiedział m. in.:

„Nie ma silniejszego argumentu przeciw fałszywym oskarżeniom komunistów, że Stany Zjednoczone są podżegaczem wojennym, jak ten uspany statek. Okręt „Stany Zjednoczone” nie jest bynajmniej potężnym okrętem wojennym, jest to bowiem statek pasażerski, zbudowany dla nawigacji na użytek prywatnej firmy amerykańskiej”.

Po czym, zadowolony z siebie i swych „umiejętności”, sen. Connally siadł wygodnie w fotelu i z satysfakcją wychylił kielich whisky, wśród oklasków zgromadzonych notabli z finansjery.

I byłoby wszystko o'key, gdyby... po nim nie zabrał głosu mr. John M. Franklin, prezes amerykańskiej linii okrętowej „United States Lines”, przejmującej ten nowy okręt. Dziękując przemówcy za uznanie pod adresem prywatnej inicjatywy mistera Franklina wznioł również toast, uzupełniając go następującymi słowami:

„Konstatujemy bezsporny fakt, że znajdujemy się w okresie niepokojów i kryzysu światowego. Wobec możliwości ci nagłej potrzeby, ten potężny okręt został pomyślany, zaplanowany i skonstruowany zasadniczo i głównie, jako transportowiec morski do przewozu wojska, dla natychmiastowego użycia go”.

Senator Connally popatrzył na mówcę, rozdziawił w bezbarwnym uśmiechu głowę, coś tam bąknął, lecz zagłuszył go grzmot oklasków zgromadzonej ferajny businessmanów.

Jak widać nie uzgodniono toastów i wyszło wojenne sztyło z imperialistycznego worka.

(K.)

»Biała Księga« o remilitaryzacji Trizonii (III)

Opór narodowy przeciw wskrzeszeniu Wehrmachtu

Polityka imperialistycznych okupantów Niemiec zachodnich oraz polityka Adenauera i Schumachera popierająca imperializm amerykański, godzą w najżywniejsze interesy narodu niemieckiego. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich, przygotowania wojenne na terenie Niemiec zachodnich, przestawianie gospodarki Trizonii na tory wojenne, rozbudowa baz wojskowych, przedłużanie w nieskończoność okupacji, utrzymywanie i pogłębianie podziału między Niemcami zachodnimi i wschodnimi, wszystko to godzi w najżywniejsze interesy narodu niemieckiego, zagraża pokojowi świata.

W tej sytuacji Front Narodowy demokratycznych Niemiec, Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (SED) i Komunistyczna Partia Niemiec postawiły zadanie zorganizowania oporu narodowego przeciw imperialistycznej polityce. Na III Kongresie SED, tow. Pieck mówił: „Jeśli uda się partii wykrwać spod wpływu imperialistów i ich lokalną większość ludności, okupacja Niemiec zachodnich przez zagraniczne wojska imperialistyczne stanie się faktycznie niemożliwa”.

21 września 1951 r. rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wezwał naród niemiecki do oporu: „Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — czytamy w uchwale Rady Ministrów NRD — wzywa naród niemiecki, a szczególnie ludność zachodnią Niemiec do rozwinięcia oporu narodowego przeciw remilitaryzacji i agresji... Wojna byłaby kresem istnienia naszego narodu. My chcemy żyć i budować lepszą przyszłość w warunkach pokoju i przyjaźni z wszystkimi narodami”.

Opór narodowy ujawnia się w bardzo różnorodnych formach. Rozróżnić można dwa główne kierunki oporu narodowego. Pierwszy, to walka przeciw remilitaryzacji i przekształceniu Niemiec zachodnich w bazę wojenną imperializmu amerykańskiego. Drugi, to walka przeciw próbom utrzymywania i pogłębiania podziału przez okupantów imperialistycznych. Wzrost tego oporu, szeroki zasięg oddziaływania społecznego

haseł oporu narodowego przyznają nawet arcyreakcyjne, adenauerowskie gazety. Oto np. „Main Post” z 30 czerwca 1951 r. stwierdza: „Pewne jest, że przeważająca większość narodu niemieckiego odrzuca żądanie remilitaryzacji”.

Proletariat Niemiec zachodnich jest czołową siłą ruchu oporu narodowego. Proletariat odczuwa najdotkliwiej ciężar przygotowań wojennych. Toteż łączy on świadomą walkę polityczną przeciwko remilitaryzacji z walką o wyższe płace i lepsze warunki pracy. Z końcem lipca br. robotnicy wypowiedzieli 100 umów zbiorowych.

Drugą podstawową siłą ruchu oporu narodowego jest młodzież. Złot Młodych Bojowników w Berlinie wykazał, że młodzież niemiecka jest po stronie pokoju. Ona to stoczyła zwycięską walkę o Helgoland. Wyspa ta przeznaczona przez okupacyjne władze brytyjskie na teren ćwiczeń bombowców, została ewakuowana przymusowo. Czterokrotnie lądowania młodych bojowników o pokój na wyspie Helgoland były protestem przeciw temu nadużyciu terytorium niemieckiego. Ludność Helgolandu zachęcała przykładem młodzieży powrócić do swoich siedzib, a władze brytyjskie zmuszone zostały do cofnięcia rozkazu ewakuacji. W lipcu br. młodzież FDJ przeprowadziła śmiałą akcję zmierzającą do unieszkodliwienia komór wybuchowych wywiezionych przez amerykańskich saperów w skałach nadreńskich oraz pod mostami rzek zachodnio-niemieckich. Otwory te wypełnione już materiałami wybuchowymi zalano betonem.

W czasie Złotu Młodych Bojowników o Pokój w rb. mimo obsadzenia granicy przez wiołotyśne oddziały policji, dziesiątki tysięcy młodzieży zachodnio-niemieckiej przedarli się do Berlina, by zamianować swą wolę pokoju i zjednoczenia ojczyzny.

Opór przeciw remilitaryzacji obejmuje nie tylko młodzież zorganizowaną w FDJ. Mnożą się wystąpienia antyremilitaryzacyjne w innych organizacjach młodzieżowych, zwłaszcza w organizacjach socjaldemokratycznych.

nej „Rote Falken” oraz organizacji partii centrum „Windhorst-Bund”.

Opór narodowy obejmuje także chłopów walczących przeciw wysiedleniom z terenów przeznaczonych na budowę obiektów wojskowych. Nawet niektóre odłamy burżuazji sprzeciwiają się zakazom utrzymywania stosunków gospodarczych, handlowych i kulturalnych z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Należy podkreślić również coraz liczniejszy udział w ruchu oporu przesiedleńców, którzy walczą o możliwość urzędowania sobie normalnego życia w Trizonii.

Opór narodowy społeczeństwa niemieckiego przeciw imperialistycznej polityce wyraża się również w organizowaniu wymian delegacji i korespondencji między Niemcami zachodnimi i wschodnimi. Czynnikiem wzmagającym ten opór jest wzrost siły gospodarczej, politycznej i kulturalnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Sukcesy Republiki stanowią przykład dla społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, że jedyną drogą, która doprowadzi do zjednoczenia naprawdę demokratycznych Niemiec, jest praca pokojowa i walka o pokój, wyrzeczenie się myśli o odwecie i ekspansji na wschód. Hasło wysunięte przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Socjalistyczną Partię Jedności, mówiące, iż granica na Odrze i Nysie jest ostateczną nieprzekraczalną granicą pokoju, staje się coraz popularniejsze wśród społeczeństwa zachodnio-niemieckiego.

Mimo zakazu rządu adenauerowskiego, przeprowadzono w pierwszej połowie 1951 roku plebiscyt w sprawie remilitaryzacji. Wyniki tego plebiscytu są odzwierciedleniem ducha oporu przeciw remilitaryzacji. Okazało się, że w zakładach przemysłowych 90 proc. głosujących wypowiedziało się przeciw remilitaryzacji. W innych środowiskach ilość głosów przeciw remilitaryzacji wahała się między 70 proc. a 90 proc. ogólnie liczby głosujących. Wskazywanie niemieckiego imperializmu przez amerykańskich imperialistów odbywa się wbrew woli znacznej większości narodu niemieckiego.

P. M.

W trzecią rocznicę Plenum Sierpniowego

Trzy lata temu, w dniach od 31 sierpnia do 3 września 1948 roku odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej — historyczne Plenum Sierpniowe.

Historyczne znaczenie Plenum Sierpniowego polega na tym, że zadało ono drugą, ciężką klęskę prawicowemu i nacjonalistycznemu odchyleniu, ugruntowało zwycięstwo zasad marksizmu-leninizmu we wszystkich dziedzinach życia partii i życia całego narodu, zamałowało jednomyślnie kierownictwa i całej partii przeciw zdeformowanej grupie oportunistów lub wręcz wrogów rewolucji. Plenum Sierpniowe zapewniło zwycięstwo socjalistycznej drogi rozwoju naszego kraju, przygotowało zjednoczenie ruchu robotniczego na jedynie słusznej podstawie nieśmiertelnej nauki Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina. Plenum Sierpniowe stworzyło przesłanki dla wielkiej zwycięskiej ofensywy na froncie budownictwa socjalistycznego, dla wykonania i przekroczenia planu trzyletniego, dla opracowania i realizacji wielkiego Planu Sześcioletniego — planu budowania w Polsce podstaw socjalizmu.

Centralnym punktem obrad Plenum Sierpniowego był referat tow. Bolesława Bierut, „O odchyleniu prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie partii i sposobach jego przezwyciężenia”. W referacie tym tow. Bierut dał głęboką marksistowsko-leninowską analizę istoty i źródeł odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego, etapów powstawania i metod przezwyciężenia gomułkowszczyzny.

Odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne usiłowało narzucić partii wroga leninizmowi pozycję, oznaczającą całkowite odejście od klasowej proletariackiej i bojowej postawy w polityce wewnętrznej i międzynarodowej, ślania nieufności do Związku Radzieckiego i do WKP(b), kurs na trwałe zachowanie w kraju elementów kapitalistycznych, a więc w konsekwencji — na ich wzmocnienie, na stopniowe przekształcenie Polski Ludowej w państwo, które musiałoby nieuchronnie stać się łupem imperializmu amerykańsko-angielskiego. Gomułkowszczyzna zawierała w sobie więc w ogólnym zarysie takie samo niebezpieczeństwo dla Polski, w jakie wpędziła narody Jugosławii zdeformowana przez Biuro Informacyjne prowokatorska banda Tito-Rankowicza.

Oportunizm i nacjonalizm gomułkowszczyzny ujawnił się jeszcze w końcowym okresie okupacji hitlerowskiej, kiedy grupka prawicowców wystąpiła z likwidatorską koncepcją wyrzucenia się hegemonii proletariatu w walce narodowo-wyzwoleńczej, rezygnacji z KRN i poprzez konszachty z dywersyjną kliką tzw. „Centrali zacji” (OKL) — faktycznego porządkowania ruchu narodowo-wyzwoleńczego mas ludowych kierowanego przez PPR, reakcyjnemu ośrodkowi „londyńskiemu”, który reprezentowała w kraju tzw. Rada Jedności Narodowej.

Oportunizm i nacjonalizm grupki prawicowców odchylił się jeszcze w końcu wojny, po wyzwoleniu kraju, po powstaniu władz ludowo-demokratycznych, znadając wciąż na nowo wyraz w ślaniu nieufności do Związku Radzieckiego i do jego polityki międzynarodowej, do wielkiej partii Lenina—Stalina, w licznych próbach odcięcia PPR od jej poprzedniczek w polskim ruchu robotniczym — SDKPiL i KPP, w świadomym zamazywaniu perspektyw socjalistycznego rozwoju kraju. Znajdował on wyraz w licznych fałszywych i szkodliwych dla partii pociągnięciach w praktycznej pracy na korzyść elementów kapitalistycznych na wsi, w szczególności zaś w stawianiu na kulę

ka przy osiedlaniu Ziemi Odzyskanych, we wrogim ustosunkowaniu się do hasła gospodarki zespołowej drobnych i średniorolnych chłopów, w nacjonalistycznych wyskokach odchylińców prawicowych oraz w tolerowaniu przez nich i pomnażaniu zamętu ideowego zarówno wśród aktywistów robotniczych i chłopskich, jak i wśród inteligencji itd.

Początkowo były to na pozór odosobnione przejawy oportunistów i nacjonalizmu. W pewnym jednak okresie grupa gomułkowców wystąpiła z całym systemem wrogich naszej partii, w istocie kontrrewolucyjnych, poglądów i koncepcji. Był to okres od końca 1947 do połowy 1948 roku, kiedy w sytuacji zarówno wewnętrznej jak i międzynarodowej zaszły po ważne zmiany. Istotą tych zmian w sytuacji międzynarodowej było ukształtowanie się dwóch przeciwstawnych obozów — obozu imperialistycznego, zabobro-agresywnego, dążącego pod przewodem kapitału monopolistycznego USA do hegemonii światowej i do nowej wojny światowej — oraz obozu demokratycznego i antyimperialistycznego, pokojowego, jednozącego pod przewodem Związku Radzieckiego kraje demokracji ludowej, wszystkie pokój miłujące narody, wszystkie siły postępu i demokracji. W sytuacji wewnętrznej zmiana polegała na tym, że po rozgromieniu podziemia i mikołajczykowskiej reakcji, po licznych sukcesach w odbudowie kraju, stanęły przed partią nowe zadania, związane z dalszym budownictwem socjalizmu, z poskrośmieniem elementów kapitalistycznych i ofensywą na burżuazję miejską i wiejską, a więc z pogłębieniem przeciwieństw klasowych i zaostreżeniem się walki klasowej w kraju.

Był to okres, kiedy mocarstwa anglosaskie, przekonawszy się o bankructwie poprzednich metod walki z władzą ludową, po politycznym unicestwieniu Mikołajczyka, po lutowych wydarzeniach 1948 r. w Czechosłowacji, postanowiły uruchomić swą kolejną rezerwę i wzięły kurs na zawrócenie krajów demokracji ludowej z drogi socjalizmu przy pomocy prawicowców i nacjonalistycznych elementów w partiach komunistycznych i robotniczych oraz złączonej z nimi prawicy socjaldemokratycznej.

W świetle ostatnich wydarzeń, w szczególności zaś procesu bandy Tatarskiej, jasniej niż kiedykolwiek widzimy, że nie przypadkowo w tym właśnie okresie wystąpiła gomułkowszczyzna z rozwiniętą platformą prawicowo-nacjonalistyczną, z ostrym atakiem na marksistowsko-leninowskie podstawy naszej partii, na jej politykę i zasady organizacyjne, że nie przypadkowo gomułkowszczyzna na w 1947 roku ustosunkowała się nieufnie do powstałego wówczas Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych, a w 1948 r. broniła klikę Tito i sprzeciwiała się rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Jugosławii, że nie przypadkowo gomułkowszczyzna w czerwcu 1948 r. w sposób świadomy i zamierzony poddała rewizji leninowską ocenę historii polskiego ruchu robotniczego, szkalując SDKPiL i KPP oraz wynosząc pod niebiosa nacjonalistyczne tradycje prawicy PPS, dążąc do tego by przekształcić

przyszłą zjednoczoną partię w partię prawicowo-socjaldemokratyczną, to znaczy w partię restauracji kapitalizmu w Polsce, w partię oddania Polski na łup imperializmowi amerykańskiemu. Nie ulega też wątpliwości, że nie przypadkowo gomułkowszczyzna w tym właśnie okresie przeszła od poprzedniej taktyki pomniejszania roli naszej partii i osłabiania jej aparatu do taktyki jawnego łamania dyscypliny i gwałcenia zasad organizacyjnych partii, do jawnego ignorowania instancji partyjnych.

Rzecz prosta, trzy lata temu nie były jeszcze znane i widoczne wszystkie sprężyny gomułkowszczyzny, a w szczególności nie były jeszcze znane wrogi partii praktyki gomułkowszczyzny w dziedzinie polityki kadr, fakty świadomego choć skrytego zaśmiecania przez nią aparatu państwowego i wojska dwójkarzami, sanatoriami i endekami. Fakty te ujawnione zostały i zdeformowane dopiero na III Plenum KC PZPR przed dwoma laty. Nie były jeszcze znane fakty powiązania gomułkowszczyzny przez jej przedstawicieli w wojsku, Spychalskiego, z dywersyjno-szpiegowską bandą Tatarską — Kirchmayera, ujawnione ostatnio na procesie tej bandy. Ale były już wtedy widoczne znane fakty źródła odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego. Tow. Bierut w swym referacie na Plenum Sierpniowym wykazał, że gomułkowszczyzna jest wyrazem naporu drobniomieszczańskich żywiołów, nacisku burżuazyjnej ideologii na klasę robotniczą, na szeregi naszej partii. „Siły kapitalistyczne — stwierdził tow. Bierut — chcą „zamrozić” obecnego układu sił klasowych (w oczekiwaniu na korzystniejszą dla siebie konstelację), pragną „stabilizacji” na podstawie zachowania w ustroju demokracji ludowej bodaj w istniejącym obecnie zakresie elementów kapitalistycznych, licząc na ich przeżycie, na samoródtwo kapitalizmu z gospodarki drobnotowarowej, no i na

ewentualne poparcie z zewnątrz”. Te dążenia elementów kapitalistycznych znalazły odbicie w polityce i zamierzeniach prawicy PPS i gomułkowszczyzny, na które to grupy stawiały, jak to się teraz uwidoczniło, agentury imperializmu amerykańskiego i angielskiego.

Podczas gdy klasa robotnicza w ówczesnych warunkach dążyła do wzmocnienia w naszej gospodarce elementów socjalistycznych, do realizacji polityki ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych, w stanowisku gomułkowszczyzny wyraźnie wyszła na jaw „tendencja do stęplenia ostrza walki klasowej, do stworzenia dogodnego klimatu dla bogacza wiejskiego i jego naturalnych dążeń do ekspansji gospodarczej, a co za tym idzie musi — również do ekspansji politycznej”. Tow. Bierut wykazał, że w swym referacie na Plenum Sierpniowym, że gomułkowszczyzna przedstawia nierozważny spóty prawicowo - oportunistycznych poglądów i praktyk z nacjonalizmem burżuazyjnym, z wrogocią wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wobec międzynarodowego ruchu robotniczego.

Doświadczenia trzech lat, które upłynęły od czasu Plenum Sierpniowego, nie tylko w całej pełni — aż do szczegółów — potwierdziły słuszność dokonanej wówczas oceny istoty odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego, lecz nadto ogromnie wzbogaciły nasze zrozumienie istotnych sił, które stały za tą grupą, sprzężając się z nią i inspirowały ją. Wydarzenia tych lat uwidoczniły w całej gromadzie wielkie niebezpieczeństwo stanowiła gomułkowszczyzna dla naszej partii, dla klasy robotniczej, dla niepodległości i samego istnienia narodu polskiego. Proces bandy Rajka na Węgrzech, proces bandy Kostowa w Bułgarii, procesy licznych spisków dywersyjno - szpiegowskich agentur wywiadu anglosaskiego i

jego titowskiej filii uwidoczniły, jakich metod ima się obóz imperialistyczny w walce o przywrócenie władzy kapitału. Procesy te wykazały, że szpiegowsko-dywersyjne spiski na żoździe Waszyngtonu i Londynu chciały narodom krajów demokracji ludowej zgótować los Jugosławii, narzucić im jarmzo krwawej dyktatury faszystowskiej, przekształcić w kolonię Wall Street, w dostawców mięsa armatniego dla zbrodniczych planów wojennych imperializmu amerykańskiego.

III Plenum Komitetu Centralnego naszej partii w listopadzie 1949 r. kontynuując dzieło Plenum Sierpniowego, zerwało masę z antypartyjnej i antynarodowej roboty gomułkowszczyzny na terenie wojska i aparatu państwowego, pokazało całą ohydę dwulicowej gry gomułkowszczyzny, która oszukiwała haniebnie partię, nasadzała w wojsku dwójkarzy i innych wrogów ludu, a równocześnie usuwała z wojska dowódców oddanych sprawie proletariatu. Dzięki obudzeniu czujności rewolucyjnej w partii i w szerokich masach ludowych, wiadza ludowa unieszkodliwiła i zmiażdżyła szereg agentur imperialistycznych, oczyściła aparat państwowy od szkodników, dywersantów i szpiegów nasłanych przez anglosaskie wywiady.

Niedawny proces bandy Tatarskiej — Kirchmayera nie tylko odskonił odrzucający obraz zwyrodnienia i upodlenia tej szajki wyrodków na żoździe imperialistycznych wywiadów, lecz wykazał również, że prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie godziło w niepodległość byt narodu, ułatwiając tej bandzie dywersantów i szpiegów, usadowienie się na odpowiedzialnych posterunkach w aparacie państwowym i w wojsku, stwarzając sprzyjający grunt dla ich szkodniczej, dywersyjnej i szpiegowskiej roboty. Proces wykazał ponadto, że między kierowniczą grupą prawicowo - nacjonalistyczną a organizowaną

przez bandę Tatarską — Kirchmayera „konspiracją” istniało bezpośrednie powiązanie, które w sposób skryty przy pomocy oszustw i matactw ułatwia i realizował Spychalski.

W świetle tych faktów widziemy ogromną, historyczną doniosłość Plenum Sierpniowego KC PPR i dokonanego na nim rozgromienia gomułkowszczyzny, obudzenia czujności rewolucyjnej, zmobilizowania partii i klasy robotniczej do nieprzejednanej walki przeciwko wszelkim odstępstwom od marksistowsko - leninowskiej linii partii. Plenum Sierpniowe utorowało drogę do zjednoczenia ruchu robotniczego na podstawie walki z prawicą PPS i oportunistycznym odchyleniem, na platformie marksizmu - leninizmu. Plenum Sierpniowe przygotowało partię i klasę robotniczą, przygotowało cały naród do podjęcia olbrzymiego wysiłku uprzemysłowienia kraju i budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej. Plenum Sierpniowe skupiło cały lud pracujący, cały naród wokół naszej partii w ofiarnej pracy dla Polski Ludowej, pod hasłem walki o pokój i socjalizm. Kierując się niezawodną i niewzruszoną zasadą proletariackiego internationalizmu, polska klasa robotnicza prowadzi z sobą wielomilionowe masy pracujące miast i wsi, pod hasłem braterskiego sojuszu i miłości dla wielkiego narodu radzieckiego, dla partii bolszewickiej, dla wielkiego Stalina.

Dzięki wkroczeniu na drogę, którą utorowało Plenum Sierpniowe, naród nasz zjednoczony w walce o pokój i Plan Sześcioletni, idzie pod przewodem klasy robotniczej od sukcesu do sukcesu utrwalając niezawisłość i suwerenność kraju, realizując wielki plan uprzemysłowienia kraju, pod niesieniem dobrobytu i kultury najszerszych rzesz ludności, zbudowania podwalin socjalizmu w Polsce.

(„Trybuna Ludu”)

Chłopi przystąpili do podpisywania umów na dostawę trzody chlewnej

Zadania wojewódzkiego aparatu skupu i kontraktacji

W tych dniach chłopi przystąpili do podpisywania kontraktów na dostawę trzody chlewnej w ramach powszechnej kontraktacji na rok 1952. W związku z tym wojewódzki pełnomocnik Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji TADEUSZ SMITAN podzielił się z przedstawicielami naszego pisma uwagami na temat przygotowania tej doniosłej akcji w naszym województwie oraz zadań, stojących przed wojewódzkim aparatem skupu i kontraktacji.

— Uchwałę Prezydium Rządu o powszechnej kontraktacji przyjęto na wsi z zadowoleniem. Chłopi zrozumieli, że uchwała ta jest wyrazem opieki państwa nad chłopami — hodowcami trzody, że stwarza dla nich jeszcze korzystniejsze warunki rozwijania hodowli, zapewnia środki do podnoszenia jej jakości oraz dogodne formy zbytu. Świadczą o tym fakty, że wielu chłopów — jak ob. Barszcz z Markusa, w pow. elbląskim, ob. Maszota z pow. wejherowskiego, ob. Zdrojewski z pow. kartuskiego i inni — nie tylko z pełnym uznaniem powitała uchwałę, ale podjęło zobowiązania z kontraktowania ponadplanowych sztuk trzody chlewnej. Otrzymywane przez nas z terenu meldun-

ki informują, że ilość podobnych zobowiązań nieustannie wzrasta. Świadczy to o wzroście świadomości obywatelskiej chłopów. Po ważnym bodźcem są też dodatkowe korzyści, jakie daje kontraktacja na rok 1952, przynosząc chłopom szereg realnych korzyści i ulg. Po pierwsze — różnica cen między sztukami trzody chlewnej zakontraktowanymi i niekontraktowanymi. Chłopi otrzymują za każdą dostarczoną zakontraktowaną sztukę o 5 proc. wyższą cenę, aniżeli za sztukę niekontraktowaną. Hodowcy zakontraktowanej trzody chlewnej dla zwiększenia bazy paszowej korzystają z specjalnych ulg w planowej sprzedaży zboża. Jednocześnie producenci mogą otrzymać dodatkowe przydziały węgla, a poza tym nad zakontraktowaną trzodą roztoczona będzie opieka weterynaryjna w pierwszej kolejności. Obowiązkowe ubezpieczenie trzody zostało zniesione. W przyszłym roku chłopi będą ubezpieczali zakontraktowane sztuki tylko dobrowolnie.

Państwo uruchomiło olbrzymie kredyty dla producentów trzody chlewnej. Chłopi-hodowcy mogą otrzymać kredyt na zakup paszy i prosiat w wysokości 200 zł. przy zakontraktowaniu 1 sztuki, 300 zł — przy zakontraktowaniu 2 sztuk i 400 zł — przy zakontraktowaniu ponad 2 sztuk trzody chlewnej.

W rejonach kontraktacji bekoniów producenci, którzy nabywają odchowane prosiata wagą 25 do 30 kilogramów, od zarejestrowanych macior typu bekonowego mogą otrzymać bekonowaty kredyt w wysokości 210 zł na każdą zakontraktowaną sztukę. Natomiast pragnący nabyć maciore typu bekonowego, nadając się do rejestracji, mogą otrzymać 12-miesięczny kredyt do 800 złotych. Ma to szczególne znaczenie dla naszego województwa, gdyż posiadamy powiaty (tak Kościerzyna, Kartuz i inne) o wysokiej klasie trzody hodowlanej typu bekonowego. Do tego

należy jeszcze dodać ulgi w podatku gruntowym za uznane maciory i knury, oraz ulgową taryfę opłat za szczerpienie zakontraktowanej trzody chlewnej przez różnych rózycy. Te korzyści i ulgi płynące z ustawy, zachęcają szerokie masy chłopskie do zwiększenia hodowli.

Do kontraktacji na 1-szy kwartał 1952 roku przygotowaliśmy się dobrze. We wszystkich powiatach naszego województwa odbyły się narady przedstawicieli gminnych spółdzielni i ZSCh, na których zapoznano ich z zasadami i warunkami kontraktacji trzody chlewnej na przyszły rok. Podobne narady odbyły się następnie w gminach. Udział w nich wzięli gromadscy kierownicy grup producentów trzody chlewnej i prezesi ZSCh, których dokładnie zaznajomiono z warunkami kontraktacji. Omówiono i poddano analizie braki i niedociągnięcia, jak również przedyskutowano gromadzkie plany kontraktacyjne.

Gminne spółdzielnie przeszkoliły kierowników grup hodowców w zakresie przeprowadzania kontraktacji, a Centrala Mięsa — kierowników delegatur powiatowych i GS w zakresie technicznego sporządzania kontraktów i sprawozdawczości. Blankiety umów kontraktacyjnych w dostatecznych ilościach znajdują się we wszystkich GS.

Były wprowadzić pewne załatwienia w przygotowaniu do powszechnej kontraktacji, zostały one jednak w porę usunięte. Np. powiat Szum opóźnił opracowanie powiatowego i gminnych planów kontraktacji, a w pow. wejherowskim nie uzgodniono na czas gminnych planów kontraktacji z planem powiatowym. W pow. starogardzkim odczuwano w wielu gromadach brak kierowników grup producentów, co było wynikiem zaniedbania tej sprawy przez Zarząd Powiatowy ZSCh. Jest rzeczą konieczną, aby i Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej interesował się więcej niż dotychczas, pracą kierowników grup hodowców, odczuł ich bardziej troskliwą opieką.

Zasadnicze i najważniejsze czynności związane z kontraktacją i skupem są dokonywane na szczeblu gminnym i gromadzkim. W związku z tym praca delegata

gminnego CUSiK, zarządu GS i kierowników gromadzkich grup producentów trzody chlewnej ma duże znaczenie dla uzyskania od powiednich wyników kontraktacji. Delegaci gminni CUSiK muszą brać większy udział w akcji informacyjno - propagandowej wśród producentów, muszą sprawdzić czy GS są zaopatrzone w odpowiednie druki do dokumentacji (rejestrury umów, listy producentów, wzory sprawozdawcze itp.). Obowiązkiem ich jest czuwać nad pracą kierowników grup hodowców podczas zawierania umów z producentami oraz w razie potrzeby by interweniować w sprawie przyznania producentom należnych ulg.

Szczególnie ważne zadanie mają do wykonania kierownicy grup producentów, którzy bezpośrednio w imieniu GS zawierają umowy z producentami w terminach, podanych przez delegata gminnego CUSiK lub gminną spółdzielnię. Kierownik grupy musi sprawdzić czy producent posiada prosię lub warchlaka, na którego podpisuje umowę, dopilnować szczerpienia trzody chlewnej przeciwko rózycy. Udział o rad i wskazówek producentowi oraz czuwać nad terminową dostawą zakontraktowanej trzody.

Sprawnie i należyście przeprowadzona kontraktacja wymaga również zabezpieczenia chłopa w materiał hodowlany. Stąd zadaniem Centrali Obrotu Zwierzątami Hodowlanymi jest dostarczenie hodowcom potrzebnych macior oraz prosiat.

Szeroko zakrojona akcja kontraktacyjna na 1952 rok wymaga pełnej mobilizacji aparatu handlowego celem sprawnego przeprowadzenia zaliczkowania kontraktujących oraz dostatecznego zaopatrzenia w paszę GS, aby były w stanie zaspokoić potrzeby hodowców trzody chlewnej.

Każdy pracownik aparatu kontraktacji i skupu musi być agitatorem kontraktacji trzody chlewnej na wsi, musi jak najszerszej doprowadzać do chłopów treść uchwały Prezydium Rządu w tej sprawie. Od sprężystej pracy aparatu terenowego CUSiK zależy w dużym stopniu sprawnie przebieg tej doniosłej akcji.

(g.)

Miesiąc Budowy Stolicy



Na zdjęciu: Ulica Konia. CAF — fot. Baranowski

Powiat sztumski otrzymał Wojewódzki Sztandar Przechodni

W podniosłym nastroju odbyły się dożynki w gminie Stary Targ w pow. sztumskim. Powiat ten zdobył bowiem Wojewódzki Sztandar Przechodni za najlepsze wyniki we współzawodnictwie w akcji żniwno-omłotowej na Wybrzeżu. Powiatowa komisja współzawodnictwa powierzyła chłopom przodującym w powiecie gminy Stary Targ przyjęcie Sztandaru Przechodniego od delegacji powiatu malborskiego. Przekazanie Sztandaru Przechodniego odbyło się w dniu dożynek gminnych, w niedzielę 2 września.



Opromienione łagodnym wrześniowym słońcem, pięknie udekorowane ulice miasteczka, wypełniły się od rana tłumem odświętnie ubranych mieszkańców Starego Targu.

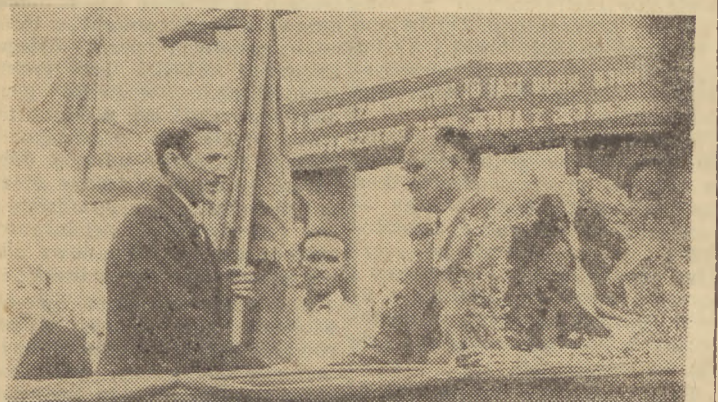
W południe zaczęła się defilada uczestników dożynek, w której wzięły udział liczne delegacje chłopów z okolicznych gromad, członków spółdzielni produkcyjnych i robotników rolnych z PGR. Hucznymi brawami nagrodzono młodych traktorzystów, którzy przybyli na dożynki traktorami polskiej produkcji „Ursus”.



Wielką, radosną niespodzianką dla chłopów sztumskich był przyjazd członków bułgarskiej delegacji rządowej, bawiących obecnie na Wybrzeżu. Na zdjęciu (od lewej) przewodniczący delegacji bułgarskiej min. Misza Nikołow, robotnik rolny z PGR Waplewo Jan Fydrichowski, kier. wydziału zagranicznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Katarzyna Awramowa, małorolny chłop Paweł Trafalski i kierownik bułgarskiego biura współpracy kulturalnej z zagranicą Czwador Kiuranow, w przyjacielskiej rozmowie w czasie dożynek.



Po przemówieniach przewodniczącego Prezydium PRN w Sztumie tow. Reka i przewodniczącego Woj. Komisji Współzawodnictwa w Rolnictwie ob. Kukowskiego, odbyło się wręczenie dyplomów uznania, przyznanych przodującym powiatom: sztumskiemu, kartuskiemu i tczewskiemu, oraz przodującym chłopom powiatu sztumskiego. Młodzież ZMP-owska, harcerze i chłopcy ofiarowali piękne wieńce dożynkowe delegatowi bratniego narodu bułgarskiego, przedstawicielom władz, organizacji partyjnych i społecznych oraz przodownikom pracy z PGR Waplewo. Na zdjęciu — wręczenie wieńca dożynkowego przewodniczącemu Prezydium Woj. Rady Narodowej w Gdańsku tow. Mieczysławowi Wągrowskiemu.



Momentem kulminacyjnym uroczystości było przekazanie przez członka Prezydium PRN w Malborku Adama Piórko Wojewódzkiego Sztandaru Przechodniego w ręce przedstawiciela chłopów pow. sztumskiego, przodownika akcji żniwno-omłotowej Franciszka Drodźdza.

— Zdobyliśmy Sztandar Przechodni za najlepsze wyniki w Siewie Pokoju — powiedział Adam Piórko. — Wyprzedziliście nas w akcji żniwno-omłotowej i sztandar ten słusznie przechodzi w wasze ręce, bracia sztumscy. My, chłopcy malborscy, nie będziemy szczędzić wysiłku, aby Sztandar Przechodni znów powrócił do nas. Wzywamy do współzawodnictwa w akcji siewnej powiatu sztumski i tczewski.

— Przyjmujemy z waszych rąk Wojewódzki Sztandar Przechodni — odpowiedział Franciszek Drodźdź — jako wyraz największego uznania dla naszej pracy w żniwach i omłotach. Przyrzekamy, że będziemy pracowali jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej. Przyjmujemy wezwanie chłopów malborskich do współzawodnictwa w siewie jesiennym.

Występami ludowych zespołów świetlicowych, zawodami sportowymi i wesołą zabawą ludową zakończono uroczystości dożynkowe w gminie Stary Targ.

Dla pokoju i pomnożenia ludowej ojczyzny

CHŁOPI NIE USTANĄ W WALCE O JESZCZE OBFIITSZE PŁONY

Uroczystości dożynkowe na Wybrzeżu

Od wczesnego rana na drogach, wiodących do Żurawca, panował ożywiony ruch. Zewsząd ciągnęły przybrane zieloną i kwiatami, wypełnione odświętnie ubranymi ludźmi chłopskie wozy drabiniaste.

Na wielki, udekorowany szturmówkami i transparentami plac, pierwsi zajęli członkowie spółdzielni produkcyjnej z Jeziora. Za nimi przybył barwny korowód wozów z gromady Krzewsk. Pięknie przybrane „Ursusy” przywiozły na przyczepach robotników rolnych z PGR Żurawiec i Kadyny. Tłumnie zjechali z wieńcami dożynkowymi chłopcy z Jurandowa i spółdzielcy z Trop. Gorąco witane przez chłopów przybyły ekipy łączności ze wsi — robotnicy ze Stoczni Recznej i Fabryki Wyróbów Metalowych z Elbląga.

Cały plac zapełnił się tłumem ludzi. Nad głowami powiewały dziesiątki białych i czerwonych, czerwonych i zielonych szturmówek. Rozpostarte transparenty głosiły: „Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo — chłopski, podstawa siły Polski Ludowej”. „Cześć przodownikom pracy”, „Niech żyje wielki Stalin, chorąży światowego obozu pokoju i najlepszy przyjaciel naszej ojczyzny”.

Panuje radosne podniecenie. Wszędzie uśmiechnięte twarze. Chłopi żywo rozprawiają o pracy, osiągnięciach i dzielą się swymi doświadczeniami.

Na trybunie, spowita czerwienią i przystrojona snopkami pszenicy i żyta, wchodzi prezes Powiatowego Zarządu ZGCh Walenty Wójcik. W gorących, serdecznych słowach wita zgromadzoną ludność. Burzą oklasków przyjmują zebrańi oświadczenie, że gmina Żurawiec zajęła pierwsze miejsce w powiecie elbląskim we współzawodnictwie w akcji żniwno — omłotowej.

Z kolei przemawia przewodniczący PRN Franciszek Zietek. Setki zebranych ze skupieniem słuchają słów nawołujących do dalszej walki o przedterminowe zakończenie siewów jesiennych, do wzmocnienia wysiłków o jeszcze większe urodzaje w przyszłym roku. W odpowiedzi na wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć pierwszego budowniczego socjalizmu w Polsce Prezydenta Bieruta, sojuszu robotniczo — chłopskiego i przyjaźni polsko — radzieckiej, z setek piersi rozbrzmiewa potężne: „N i e c h ż y j e!”

Pląną mocne i dobitne słowa z obowiązaniami z ust przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej z Jeziora Władysława Cześnika:

„W dniu naszego dzisiejszego święta oświadczamy, że nie porzucimy na już zdobytych osiągnięciach. Zobowiązujemy się rozwinąć gospodarkę hodowlaną i na rok 1952 zakontakować 40 tuczników, wykonać akcje siewów jesiennych w 100 procentach do dnia 15 września, do 1 października wykonać roczny plan skupu zboża”.

Ostatnie słowa zagłusza burza oklasków.

Pierwsza latarnia morska wzniesiona rękoma polskiego robotnika i inżyniera

W Łysicy koło Krynicy Morskiej została uruchomiona w dniu 25 ub. m. nowa latarnia morska. Latarnia „Łysica” wzniesiona 53 m ponad poziom morza odznacza się charakterystyczną konstrukcją z surowego betonu i ciekawym, architektonicznym wnętrzem, pomysłowo rozwiązany przez inżynierów Politechniki Gdańskiej.

Szybkie oddanie do użytku latarni „Łysica” zawdzięczać należy połączonym wysiłkom robotników, architektów i personelu latarni.

Kierownik latarni — ob. Hipolit Demond i latarnicy: Jan Śmigiełski i Krystyn Pukalski dokonali sami montażu skomplikowanej aparatury. Zapoznali się oni dzięki temu z konstrukcją urządzeń i w wypadku awarii sami będą mogli usunąć ewentualne usterki.

Latarnia „Łysica” ma zasięg światła 19,5 mil morskich i od 27 sierpnia figuruje w międzynarodowym spisie latarni Personal latarni, świadom swych obowiązków, uczyni wszystko, aby nie zawieść pokładanego w nim zaufania.

J. Z.

W dniu 2 września wieś Wybrzeża obchodziła swe radosne święto — dzień dożynek. Na uroczystościach dożynkowych dziesiątki tysięcy chłopów manifestowało pod hasłami dalszego podniesienia produkcji rolnej, wzmocnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i jeszcze pełniejszej mobilizacji mas chłopskich do walki o pokój i wzrost potęgi ludowej ojczyzny.

Na czele barwnych korowodów dożynkowych kroczyli przodownicy pracy z gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR. Chłopi wyróżnieni we współzawodnictwie w akcji żniwno-omłotowej otrzymali dyplomy uznania, a przodujące gromady i spółdzielnie produkcyjne — proporce honorowe. Tradycyjne wieńce dożynkowe wręczono przedstawicielom partii, władz i przodownikom pracy.

Po oficjalnych uroczystościach we wszystkich gminach odbyły się występy zespołów świetlicowych, a na boiskach — liczne rozgrywki sportowe. Do późnego wieczora chłopcy, kobiety i młodzież bawili się na zabawach ludowych.

Najbardziej imponujący wypadek dożynek w Żurawcu, pow. elbląskiego, w gminie Kaliska, pow. starogardzkiego, w spółdzielni produkcyjnej w Bolesławowie (pow. Kościerzyna) i w Gniewie, pow. tczewskiego.

Na wszystkich uroczystościach dożynkowych pracująca ludność naszej wsi w radosnym nastroju dawała wyraz swej niezłomnej woli walki o dalsze osiągnięcia i zwycięską realizację trzeciego roku Planu 6-letniego w rolnictwie.

Sredniorolny chłop Stanisław Kołodziejczyk, który wykonał w 200 proc. swój plan skupu zboża, w imieniu gromady Jurandowo składa następujący meldunek:

„My, chłopcy z gromady Jurandowo, zobowiązujemy się wykonać akcję siewną do dnia 20 września, spłacić podatek gruntowy, wkłady na SFOR oraz drugą ratę Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski do dnia 10 września, walczyć z wszelkiego rodzaju wyzyskiem, pokątnym handlem i tajnym ubojem, przepędzać z gromady spekulantów, którzy żerują na nieświadomości chłopskiej”.

Podobne zobowiązanie składa gromada Krzewsk i inne.

Za najlepsze wyniki, osiągnięte w akcji żniwniej i zdobycie I miejsca w powiecie we współzawodnictwie, Powiatowa Komisja Współzawodnictwa w Rolnictwie przekazała honorowy proporzec spółdzielni produkcyjnej w Jeziorze. Wśród ogólnej owacji na cześć spółdzielni piękny proporzec przyjmuje w spracowanej, twarde ręce jej przewodniczący.

Następuje rozdanie dyplomów uznania dla chłopów za osiągnięcie najlepszych wyników we współzawodnictwie. I znowu długo nie milkną oklaski, gdy dyplom otrzymuje inicjator współzawodnictwa w akcji żniwno-omłotowej Jan Kołodziejczyk.

Druga część uroczystości — de-

filada, wręczenie wieńców, część artystyczna i zabawa ludowa odbywa się w przodującej spółdzielni w Jeziorze.

Na czele pochodu kroczą mężczyźni i kobiety z szerokimi białymi czerwonymi szarfami na piersiach. To przodownicy pracy: traktorzysta Bazyl Janiec, wyra-biający 160 proc. normy, i 50-letnia Antonina Chochel — przodownica ze spółdzielni Żukowo, 6-hektarowa chłopka Zofia Radzikowska z Krzewska, Władysław Pieskowski z SOM w Żurawcu, ZMP-ówka Teresa Kowalska z PGR Żurawiec, osiągnięcia przy pracach żniwnych przeciętnie 150 proc. normy, Władysław Cześnik z Jezior i inni. W pierwszym szeregu przodowników znajduje się Jan Kołodziejczyk z Jurandowa, a za nim w szkolnej kolumnie dumnie kroczy jego syn, Czesiek — harcerz i przodownik nauki.

Radośnie dźwięczy śpiew dzieci szkolnych, idą ze śpiewem szeregi ZMP-owców, szybko przejeżdżają dziesiątki wypełnionych chłopami wozów, z których dobiegają słowa piosenek, przeplatanych radosnym śmiechem.

Serdecznymi oklaskami przywitalo prowadzącą swój Ursus ZMP-ówkę Krystynę Monę, przodownicę pracy z POM Gronowo, która tutaj, w tej gminie, swo-

ją ofiarą i staranną pracą przyczyniła się w dużej mierze do osiągnięcia wysokich urodzajów. Idzie kolumna robotników PGR, i znów niekończący się korowód udekorowanych spółdzielczych i chłopskich wozów.

Wśród entuzjazmu odbywa się wręczenie wieńców dożynkowych. Pierwszy wieńiec uwiły z dorodnych kłosów pszenicy, jęczmienia, żyta i owsa poprzepłatany kwiatami i różnobarwnymi wstążkami otrzymuje pierwszy sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Swiszc. Następny wieńiec wręczają chłopcy przewodniczącemu Powiatowej Rady Narodowej tow. Zietkowi. Dalsze wieńce otrzymują przodownicy i przodownice pracy z gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Wyrazem zacieśnianego się sojuszu robotniczo — chłopskiego i rzetelnej współpracy robotników i chłopów w realizacji zadań Planu 6-letniego był piękny wieńiec dożynkowy, wręczony przedstawicielowi ekipy łączności ze Stoczni Recznej w Elblągu Alfonsowi Jamuszewskiemu. Jego słowa: „Wspólnym wysiłkiem w fabrykach i na roli zbudujemy socjalistyczną, szczęśliwą ojczyznę” — przyjęli zebrani burzą oklasków.

Po wręczeniu wieńców rozpoczęły się występy zespołów artystycznych, a potem zabawa ludowa. Do późnych godzin wieczornych w Jeziorze rozlegały się dźwięki polek, walczyków, oberków, przy których ochoczo tańczyły rozbawione pary.

Ed. G.

Osiągnięcia

ZMP-owskiej załogi kutra

„Arka 113”

Załoga ZMP-owskiego kutra „Arka 113”, która druga z kolei spośród kutrów „Arki” wykonała w dniu 22 lipca roczny plan połowów, przedłużyła o jeden miesiąc termin oddania statku do rocznego przeglądu, wykorzystując w ten sposób miesiąc czasu na połowy śledzia.

Przyczyni się to w dużej mierze do wykonania operatywnego planu połowów.

Ludność kaszubska gorąco manifestuje swe braterstwo z wojskiem Uroczysta przysięga żołnierska na rynku w Wejherowie

W ubiegłą niedzielę Wejherowo stało się widowiskiem wspaniałej manifestacji braterstwa ludności kaszubskiej z wojskiem. W dniu tym na rynku wejherowskim odbyło się zaprzysiężenie nowego rocznika jednostki wojskowej. W uroczystości wzięły udział liczne delegacje robotników miejscowych zakładów pracy, przedstawiciele partii, organizacji masowych oraz kilkutysięczne tłumy mieszkańców miasta, żywiłowo manifestujących swą miłość dla odrodzonego Wojska Polskiego, stojącego na straży pokoju oraz wolności i niezawisłości ludowej ojczyzny.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10 rano. Do stojących w zwartych szeregach żołnierzy przemówili: mjr Tymicki, sekretarz KP PZPR tow. Białach, przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP Karolinski.

Po przemówieniach pada rozkaz: „Do przysięgi”. Przed frontem jednostki występuje poczet sztandarowy — żołnierze obnażają głowy. Wśród skupionej cisy do wódca odczytuje słowa przysięgi, powtarzane przez żołnierzy: „Przysięgam strzec niezłomnie wolności, niepodległości i granic Polski Ludowej... stać nieugięcie na straży pokoju w jednym szeregu z Armią Radziecką i innymi sojusznymi armiami... służyć ze wszystkich sił Polsce Ludowej, bronić niezłomnie praw ludu pracującego, stać nieugięcie na straży władzy ludowej, dochować wierności Prezydentowi Rzeczypospolitej”.

Orkiestra gra hymn narodowy — żołnierze prezentują broń.

Rozpoczyna się defilada. Wspaniała postawa maszerujących oddziałów wywołuje entuzjazm tłumów. Oklaskami, wiwatami nie ma końca.

Jeden za drugim idą poszczególne oddziały. Mocno trzyma w garści karabin strzelec Henryk Szwałkowski, były robotnik rolny z woj. poznańskiego. Obok niego — strzelec Józef Kurzwski, do niedawna jeszcze thacz w

łódzkiej fabryce, przodownik pracy, wyrabiający 150 proc. normy. Tuż za nim maszerują strzelec Wacław Stachowiak, były szofer Rady Narodowej z Poznania, strzelec Czesław Podsiadło — syn małorolnego chłopca z woj. rzeszowskiego, strzelec Tadeusz Andrysiak, syn robotnika z Białej Podlaskiej, Jan Szydowski, robotnik z woj. kieleckiego...

Idą inni, tacy jak oni ludzie pracy, synowie ludu polskiego, strażnicy naszego socjalistycznego budownictwa. Nie jeden z nich dopiero w wojsku po raz pierwszy był w kinie lub w teatrze. Nie jeden z nich, wczorajszy analfabeta stał się dziś przodownikiem wyszkolenia wojskowego, świadomym obywatelem ludowej ojczyzny.

Poszczególne oddziały prowadzą oficerowie — Jan Bolek, były górnik, Jerzy Tokarski, były robotnik zakładów żyrardowskich pod Warszawą, Czesław Żmuda, syn małorolnego chłopca. Na mundurach wielu z nich blizny wojenne odznaczają bojowe za użycia w walce z okupantem hitlerowskim.

Zgromadzeni tłumnie na chodnikach mieszkańcy Wejherowa wznoszą raz po raz entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie — obrońca dorobku mas pracujących”. „Niech żyją synowie robotników i chłopów, żołnierze i oficerowie

ludowego Wojska Polskiego”. „Niech żyją strażnicy naszych granic, obrońcy niepodległości Polski!”.

Opustoszał rynek wejherowski. Gdzieniedzie stoją grupkami ludzie i rozmawiają na temat dopiero co odbytej uroczystości.

Głęboko przejęty jest stary kaszub Józef Machoń.

„Tak — silne jest nasze wojsko jak nigdy przedtem — mówi. Silne jest duchem i uzbrojeniem. Siła naszego wojska służy ludowi pracującemu, pokojowi. Nasi żołnierze to żołnierze pokoju. Możemy spokojnie budować szkoły i fabryki, bo naszej pokojowej pracy, naszej wolności strażę wiążąmy braterstwem broni z żołnierzem radzieckim żołnierzem Polski Ludowej”.

W słowach tych Józef Machoń wyraził to, co myśli i czuje cała ludność kaszubskiego miasta.

Grab.

93 tony węgla zaoszczędziła

załoga s/s „Jarosław Dąbrowski”

Załoga maszynowa statku s/s „Jarosław Dąbrowski”, który w tych dniach zawinął do portu gdyńskiego, zaoszczędziła w ostatnim rejsie 93 tony węgla, 68 ton wody słodkiej i ponad 100 kg smarów.

Oszczędność tę uzyskano dzięki socjalistycznej opiece nad maszynami oraz dzięki przeprowadzonym we własnym zakresie remontom.

W walce o zmniejszenie zużycia węgla i smarów wyróżnili się pa-
cz Detki i trymer Dziegielewski.

(H. D.)

Pierwsze blokowe koło LPZ

Mieszkańcy Sopotu, doceniając pożyteczną działalność Ligi Przyjaciół Zolnierza, masowo wstępują w jej szeregi i organizują coraz to nowe koła LPZ.

Ostatnio obok wielu kół przy zakładach pracy i szkołach, powstało pierwsze w województwie gdańskim, koło przy Komitecie blokowym Nr 1, liczące już przeszło 50 członków.

Z notatnika trójmiasta

Żelazne zasady „Spółnoty Pracy“

Swego czasu rynek Wybrzeża, a zwłaszcza trójmiasta, odczuwał brak sprzedaży gospodarstwa domowego. Gospodynie domowe bezskutecznie szukały w sklepach wałków do ciasta,



deszczek do mięsa, pralek itp. przedmiotów, które powinna produkować miejscowa spółdzielczość rzemieślnicza.

Odbiorca jej wytwórczości, „Spółnota Pracy“ w Gdańsku, dopiero dość późno, zamówił pewną ilość tego sprzętu w leśborskiej spółdzielni pracy stolarzy. W zamówieniu tymznaczono, że sprawa jest pilna, że „rynek czeka“.

I czeka dotychczas, chociaż stolarze leborscy już kilka miesięcy temu wykonali zamówienie, zapelniając wałkami, pralkami i podobnymi przedmiotami cały magazyn.

Może się też zdarzyć, że upłynie jeszcze kilka miesięcy, nim przedmioty te znajdą się w sprzedaży w sklepach. „Spółnota Pracy“ w Gdańsku przyjęła bowiem zasadę, że zamówione przez nią towary muszą odejść się w wytwórcy przynajmniej rok. Zgodnie z tą zasadą 30 szaf i 200 stolików, zamówionych w tejże leśborskiej spółdzielni, czeka na odbiór już 8 miesięcy.

Proponujemy jednak, aby centrala skróciła ten swój zwyczajowy, żelazny, termin. To jest nawet konieczne.

Na podstawie korespondencji F. KUBACKIEGO z Leborka opracował (JOG).

Sopot przoduje

Wyniki pierwszej zbiórki na SFOS

W ub. niedzielę w całym województwie gdańskim odbyła się pierwsza uliczna zbiórka na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy.

Jak wynika z otrzymanych meldunków, pierwsze miejsce w tej zbiorce zajął Sopot. Kwatera Sopotu — członkowie komitetów blokowych, współzawodnicząc między sobą, zebrała łącznie ok. 7,5 tys. złotych. Zespołowo najlepsze wyniki osiągnęły komitety blokowe nr nr 10, 6 i 12. Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła para kwater z bloku nr 15 — T. Lister i Z. Troka, drugie — Domagalska i Szymański z komitetu nr 14, trzecie — A. Mach i H. Cudna.

Miejski Komitet Odbudowy

»Panna Wodna« do Ustki

Robotnicy rolni PGR województwa gdańskiego na dwudniowej wycieczce

Zmierzył już zapadał, gdy na molo sopockim rozległ się trzykrotny ryk syreny. To piękny statek Żegluga Przybrzeżnej s/s „Panna Wodna“ wychodził w swój ostatni w tym sezonie rejs. Tym razem pasażerami „Panny Wodnej“ są robotnicy rolni z PGR województwa gdańskiego. Jadą na dwudniową wycieczkę do Ustki. Wycieczkę zorganizował Zw. Zaw. Prac. Rolnych, pokrywając koszty podróży i wyżywienia prawie całkowicie. PGR-owcy płacą tylko 5 zł od osoby.

Wszyscy pasażerowie są już na pokładzie. Ściągnięto cumy i trapek i statek odbił od mola, kierując się na pełne morze. Po godzinie widać tylko niewyraźne zarysy lądu, a potem wszystko znika w wieczornym mroku. Słychać tylko plusk fal o burty i dźwięczne tony orkiestry, dochodzące z pięknie urządzonej salony.

Nad morzem zapanowała noc. Jednak na statku tętniło życie. Nikt nie myślał o śnie. Młodzież tańczyła w sali dancingowej, starsi grali w chińczyka, warcab, inne gry towarzyskie, przygotowane specjalnie dla wczasowiczów.

Gdzieniedzie widać także marynarzy. To członkowie załogi spędzają wolne od wachty chwile wśród wczasowiczów. Zapanowała

Szlakiem Planu 6-letniego

Przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu powstaje nowe osiedle mieszkaniowe

Dzięki znacznie powiększonym kredytom na budownictwo mieszkaniowe na Wybrzeżu, w Gdańsku powstają coraz to nowe osiedla robotnicze. Rosną z każdym dniem świeże mury nowych bloków mieszkalnych.

Pusty dotychczas, rozległy, teren przy Alei Roosevelta, zamienił się niedawno w wielki plac budowy. Zwieziono tu olbrzymie ilości cegieł, wapna, desek, cementu i innych materiałów budowlanych. Potem zjawili się potężni spychacze, którzy sapiąc i bulgocząc, wyrwali ogromne wykopy pod fundamenty przyszłych domów. Decyzją władz piękna, pełna zieleni okolica została przeznaczona na nowe osiedle mieszkalne. Budowę jego powierzono zarządce Budowlanego Nr 3 Zjednoczenia Budowy Miast i Osiedli.

Jak informuje młody kierownik robót ob. Zygmunt Sochacki, na razie przewidziano w tym osiedlu budowę 18 bloków. Staną one na półkilometrowym terenie między ul. Kościuszki i Mickiewicza. Poza tym zaplanowano budowę żłobka, przedszkola i szkoły oraz pomieszczeń dla ośrodka zdrowia, paleówek handlowych i punktów usługowych. Całe osiedle będzie ogrzewała wielka centralna kotłownia.

Ob. Sochacki dumny jest z tego, że będzie kierował tak wielką budową. Dlatego też obiecuje, że wraz z załogą uczyni wszystko, by nowe domy wybudować jak najszybciej. A zadanie, które stoi przed załogą i przed nim, jest bardzo poważne. Będzie ono tym trudniejsze do wykonania, że normalnie przy jednoczesnej budowie takiej ilości domów należałoby zatrudnić ok. 750 ludzi. Tu jednak pracować będzie tylko ok. 250 ludzi. Mimo to budowa będzie wykonana w ustalonych terminach. Gwarantują to nowe metody pracy, socjalistyczny stosunek załogi do swych obowiązków oraz maszyny, które zastępują setki rąk robotniczych.

O wspaniałych wynikach mechanizacji ciężkich robót budowlanych przekonuje już pierwszy

etap robót ziemnych. Otrzymany spychacz wykonał wykopy pod fundamenty 4 budynków w ciągu 18 godzin, podczas gdy sposobem ręcznym 10 ludzi musiłoby pracować tu od 2 do 3 tygodni.

Ogółem przy budowie osiedla będzie pracowało około 30 różnych maszyn budowlanych: mieszarek, transporterów, wind, dźwigów, betoniarek mechanicznych itp. Będzie tu również zastosowana na wzory budownictwa radzieckiego, nowoczesny dźwig ruchomy. Maszyny zastąpią setki ludzi, uczynią pracę lżejszą i wydajniejszą.

Nowe metody pracy

Budowa osiedla będzie oparta na nowych metodach pracy zespołowej, na systemie ciągłego potoku, który jest podstawą nowoczesnego budownictwa. Wyspecjalizowane brzozy, przechodzące z jednego budynku na drugi, będą wykonywać następujące po sobie fragmenty robót w określonych ściśle terminach.

Podczas gdy przy jednym budynku spychacz przygotowuje wykopy pod fundamenty, na drugim ciśnie przygotowaną szalunką dla fundamentów, na trzecim betoniarze zaleją betonem gotowe formy szalunkowe, na czwartym brzoza pomocnicza przygotowuje stanowiska i materiał dla murarzy, na piątym zaś murarze dźwigają błądę w górę w szybkim tempie mury. Ten system nowoczesnej pracy, oparty na wzorach radzieckich, stanowi zamknięty cykl ciągłej pracy zespołowej, zapobiegający jakimkolwiek przestojom i stratom czasu.

Rozwija się już współzawodnictwo

Chwilowo przy budowie osiedla pracuje tylko część przewidzianej załogi. Inne brzozy pracują jeszcze na sąsiednich budowlach, gdzie pozostaną do przewidzianego harmonogramu robót terminu. Wśród zatrudnionych przy budowie osiedla robotników rozwija się już współzawodnictwo pracy. Zrodził je zapał pracujących, którzy chcą jak najszybciej oddać nowe domy do użytku.

Brzoza murarzy ob. Fumarka przystąpiła do współzawodnictwa o tytuł „najlepszej brzozy murarskiej w Polsce“. Murarze Murawski i Zarebski zobowiązali się stosować system zespołowej pracy nawet przy trudnych robotach, aby stałe osiągać 250 proc. normy. Inni robotnicy zobowiązali się znacznie skrócić terminy wykończenia zleconych im prac.

Uproszczona dokumentacja

Na przyspieszenie budowy osiedla wpłynie poważnie zastosowanie

wzoru budownictwa radzieckiego, tzw. typowej dokumentacji technicznej. Budowa na podstawie typowych projektów jest skutecznym środkiem do likwidacji wąskiego gardła budownictwa, jakim jest często dokumentacja.

Zastosowanie typowej dokumentacji nie oznacza jednak, że osiedle składać się będzie z jakichś koszarowych domów, podobnych bliźniaczo jeden do drugiego. Szczegółowe plany i szkice ukazują piękno architektury i estetykę zewnętrznych elewacji wznoszonych budynków. Rozkład nowych osiedla spoczywa w rękach inż. Kadłubowskiego, jednego ze znanych architektów Wybrzeża.

J. ROŻEN

Zwalczamy spekulację i nadużycia w handlu

Personel i klienci PDT w Sopocie demaskują notorycznych „kolejkarzy“

Ekspedient działu bawelny i lnu w sopockim PDT, ob. Janusz Zawadzki nie zdążył jeszcze ułożyć na półkach nowej partii perkalu, gdy zjawili się pierwsza klientka.

— Czy to na dzisiejszą sprzedaż zapytała, oglądając rozbiegany mi na wszystkie strony oczami zwoje różnokolorowych materiałów. — Chciałabym kupić — dodała — na sukienkę dla siebie i swych trzech córek.

— Za chwilę — odrzekł ob. Zawadzki, obrzucając spojrzeniem zbyt młode, jak na matkę trzech córek, wyglądającą klientkę. — Czy aby te „córki“ nie pochodzą ze spekulanciej rodziny? — pomyślał.

Gdy w dalszym ciągu porządkował materiały klientka gdzieś znikła, by po chwili zjawić się z całym gronem rozmawiających z ożywieniem kumoszek. Po rozpoczęciu sprzedaży transport perkalu szybko znikł z półek. Klientki, które przyszły po południu — pracujące kobiety, pytając o ten perkal usłyszały w odpowiedzi: „Nie mamy. Wysprzedaliśmy“.

— Często tak bywało — opowiada ob. Zawadzki — przed ogłoszeniem uchwały rządu o wzmożeniu walki ze spekulacją. Widzieliśmy nieraz, że przeznaczony dla pracujących towar dostaje się do rąk spekulantów. Nie mogliśmy jednak temu skutecznie przeciwdziałać. Gdy rozprowadzaliśmy przez nas spekulantom odmawialiśmy sprzedaży większej ilości metrów tkanin, sprowadzali one całe „tabuny“ swych współniczek. Wykupowane



Przebudowa ulicy Grunwaldzkiej w Gdańsku.

przez nich materiały, zjawiały się nazajutrz w handlu łączuszkowym w mieście i na wsi.

Uchwała rządu o wzmożeniu walki ze spekulacją zmobilizowała pracowników PDT w Sopocie do zwiększenia czujności, do demaskowania notorycznych „kolejkarzy“. Dała im do ręki skuteczną broń. Na nic nie zdadza się obecnie różne sztuczki kombinatorów, które chwytają się wszelkich sposobów, by jak najprędzej wykupić towar.

Przekonała się o tym między innymi jedna ze spekulantek, która chce bez kolejki kupić materiały, „zrobiła się na ciężarną“, owijając się kilkakrotnie w pasie grubym szalem. Rozpoznana przez personel PDT, nie otrzymała ani jednego metra materiału.

Ekspedient sopockiego PDT ob. Jan Buczkowski, z działu konfekcji i ob. Maria Kurzawa z działu spożywczego, w rozmowie na temat uchwały rządu o wzmożeniu walki ze spekulacją, podkreślają, że pracownicy handlu uspołecznionego mogą wiele zdziałać, demaskując spekulantów.

— My możemy pokazać kupującym — mówi Buczkowski — ohydne oblicze tych, którzy utrudniają zaopatrzenie, którzy chcą żyć z wyzysku innych. Obserwując uważnie klientów, możemy zapamiętać sobie sylwetki spekulantów i ujawnić ich, by społeczeństwo poznało wrogów, rzucających kłody na naszej drodze do lepszego jutra.

— W dziale spożywczym — opowiada dalej ob. Maria Kurzawa — wykryliśmy w tych dniach kilku osobników, którzy po kilka razy dziennie stawali w kolejce po wędliny. Trzech z nich zdemaskowała obsługa działu, a kilku innych rozpoznali klienci. Obecni w tym czasie w sklepie robotnicy i pracownicy z burzeniem usuwali ich z kolejki. Spekulanci „nalot“ nie udało się.

Nie udało się i inne podobne „naloty“, jeśli do walki ze spekulacją włączy się aktywnie cały personel uspołecznionych placówek handlowych, jeśli będzie on na każdym kroku ujawniał próby przechwytywania przez spekulantów towarów, przeznaczonych dla robotników i pracowników naszych stoczni i portów, zakładów przemysłowych, urzędów i instytucji.

Jest to obecnie ważnym zadaniem wszystkich pracowników MHD, PSS i sklepów central handlowych.

H. D.

ZMP-owcy z Gdańska w akcji żniwnej

ZMP-owcy pracujący w Zarządzie Przemysłu Terenowego w Gdańsku przyszedł w akcji żniwnej z pomocą chłopom ze spółdzielni produkcyjnej „Żuławianka“, w Suchym Dębnie, w pow. gdańskim.

Powinni oni nawiązać ścisłą współpracę z komisjami do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu przy radach narodowych, które pociągać będą ujawnionych spekulantów do odpowiedzialności. A członkowie tych komisji i współpracownicy z komisjami aktywnymi powinni być częstym gościem w placówkach handlu detalicznego uniemożliwiając spekulantom społecznym ich cienne machinacje. (Grab.)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 — generalna próba sztuki „Za tych co na morzu“.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYŃ — godz. 19.30 — „Pałac w zaułku“.
TEATR KAMERALNY W SPOCIE — nieczynny.

Kina

GDAŃSK
„ZMP-owiec“ we Wrzeszczu — „Za hartowani“, godz. 16, 18 i 20.
„Bajka“ we Wrzeszczu — „Skarb“ w godz. 16, 18 i 20.
„Marynarz“ w Nowym Porcie — „Miało nieujarzmione“, godz. 18 i 20.
„Przyjaźń“ we Wrzeszczu — „Śpiew jest pięknym życiem“, godz. 17 i 19.
„Polonia“ w Oliwie — „Złote jeziorko“, godz. 16, 18 i 20.
SOPOT
„Batyk“ — „Bracia Benthin“, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia“ — „Na odsiecz Carycy“, godz. 16, 18 i 20.
GDYŃ
„Warszawa“ — „Córka Chin“, godz. 17, 19 i 21.
„Atlantyk“ — „Hrabia Monte Christo“, część I, godz. 16, 18 i 20.
„Goplana“ — „Muzyka i miłość“, godz. 16, 18 i 20.
„Neptun“ w Orłowie — „Pierwszy start“, godz. 16 i 18.
„Promieni“ w Chyloni — „Niebezpieczeństwo śmierci“, godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIEN GDAŃSKIEJ na 6.000 r.
5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok. 5.03 — Sygnał czasu: 5.05 — Wiadomości poranne. 5.10 — Audycja dla wsi. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.00 — Wiadomości poranne. 6.03 — Czym żyć? 6.15 — Polskie melodie ludowe. 6.45 — Program dnia. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.53 — Wiadomości Wybrzeża — lok. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka. 7.55 — Wiadomości poranne. 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — „Głos na kobiety“. 11.52 — Polska pieśń masowa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Różne zespoły instrumentalne. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — Na swoją nute. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Muzyka z płyt — lok. 13.25 — Program dnia. 13.50 — Melodie rozrywkowe. 13.45 — Audycja dla kl. VII. 14.10 — Muzyka. 14.30 — Fragment powieści. 14.50 — Koncert. 15.30 — Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 — Koncert. 16.20 — Dziecięce radio „Szkoła sprawy“ — lok. 16.40 — Kaszubski zespół pieśni i tańca — lok. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — Pogadanka sportowa. 17.15 — Skrzynka ogólna. 17.50 — Koncert. 18.00 — Felieton. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — Muzyka taneczna — lok. 18.50 — Rezerwa — lok. 19.00 — Wszelchnia Radia. 19.20 — Koncert. 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 19.50 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Montaż literacki. 21.15 — Muzyka ludowa. 21.40 — Polska pieśń masowa. 21.45 — Wspomnienia robotnicze. 22.00 — Muzyka i aktualności. 22.30 — Muzyka. 22.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 23.59 — Hymn i koniec audycji. Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmiany programu.

J. GONDOŁAWA

Wielki hołd polskiemu Oświeceniu

W wielkim gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie organizuje się wystawę polskiego Oświecenia, która będzie wielkim wydarzeniem kulturalnym i naukowym w skali całego kraju. Wiek szóstych zgrupowanych eksponatów pochodzi ze zbiorów samego Muzeum Narodowego w Warszawie, wiele jednak przybywa tu z zewnętrznych archiwów i bibliotek polskich, także spoza Warszawy, z różnych zbiorów sztuki

i muzeów, np. z Krakowa i Poznania. Wielka Wystawa Polskiego Oświecenia — największa z wystaw powojennych, która obejmie dwadzieścia parę sal Muzeum Narodowego, otwarta zostanie w połowie września. Już jej rozmiar wskazuje na doniosłość podjętej imprezy i skalę przygotowań. W przygotowaniu wystawy bierze udział wielu wybitnych pracowników naukowych z dziedziny historii sztuki i badań literackich.

W ramach tych przygotowań powstał pierwszy tego rodzaju w Polsce warsztat badawczy, mający na celu rozwiązywanie i ustalanie szeregu zagadnień naukowych z zakresu przemian gospodarczych, dziejów politycznych, nauki i oświaty, sztuki i literatury we wszystkich ważniejszych ich przejawach w drugiej połowie XVIII wieku. Wyżyskuje się tu starannie badania marksistowskie z ostatnich lat i miesięcy, np. wyniki sesji naukowej polskiego Oświecenia, urządzanej w marcu br. w Warszawie staraniem Polskiego Towarzystwa Historycznego i Instytutu Badań Literackich, wyniki badań Państw. Instytutu Sztuki itd., które rzucają nowe światło na tę epokę. Komisarzami wystawy są dyr. Muzeum, prof. St. Lorentz i prof. dr B. Leśnodorski.

Ekspozycjami będą: oryginalne dokumenty, w wielu przypadkach akta archiwalne, książki i czasopisma, portrety działaczy, widoki gmachów i ulic Warszawy z tego czasu, szkice budowli zaprojektowanych, akta stosunków poddańczych chłopstwa i wyrobników manufaktur, szkice i sztychy, ukazujące ówczesne stosunki społeczne i z nimi powiązane konflikty klasowe. Prawda historyczna, prawda przemian społecznych i walki klasowej przemówi tutaj niezaprzeczalną siłą dokumentu. Trzeba też podkreślić, że duża część tych materiałów źródłowych będzie pokazana po raz pierwszy.

Po zobrazowaniu rozkładu feudalizmu i władzy państwowej w Rzeczypospolitej — oligarchii magnackiej, wystawa ukaże narastającą falę oporu chłopów i pierwsze reformy.

W następnych salach zgromadzone będą i wyjaśnione ekspozycje z zakresu górnictwa (sprawa poszukiwania surowców krajowych itp.), manufaktur i handlu. Ten dział wystawy służyć będzie analizie założeń kapitaliz-

mu w łonie formacji jeszcze feudalnej. Załączki (te rozwijały się w narastającym zmaganiu z siłami starego układu i w coraz ostrzejszej walce klasowej. Regulaminy pracy trwającej od wczesnego świtu do późnych godzin wieczornych, książeczki robotnicze i inne dokumenty, jak i ordynacje władz państwowych, rzucają światło na położenie początkowych grup polskiej klasy robotniczej. Rysunki ówczesnych malarzy — Norblina, Vogla czy Orłowskiego — uzmysłowiły nam konsekwencje starych i nowo powstałych form ucisku.

Sala poświęcona wielkiemu rozwojowi Warszawy w drugiej połowie wieku w obrazach Canaletty i Vogla, w mapach i dokumentach pokaże przemiany zachodzące w rosnącym środowisku tej wczesno - kapitalistycznej stolicy. Tu kontrastowały ze sobą — co ukazywali zarówno malarze, jak publicyści i pamiętnikarze — „pałac i chałupa”, tu dochodziło do głosu ostre antagonizmy społeczne. Tutaj także skupił się ośrodek myśli postępowej i patriotycznej, który wpłynął na „przewrót umysłowy”, na ruch reformatorski, pod koniec zaś wieku, w roku Powstania Narodowego Kościuszki — na zaczątki ruchu plebejskiego.

W dalszej części wystawa zobrazuje dzieje sejmiku czterolatniego, reformy poprzedzających go oraz Powstania 1794 roku.

Wreszcie sala 1794 roku. W epokę pierwszego narodowego powstania ujrzymy starcie w jego łonie dwóch nurtów: umiarkowanego kompromisu i nurtu rewolucji ludowej, reprezentowanego przez polskich jakobinów z żołnierzem i poetą Jakubem Jasińskim na czele.

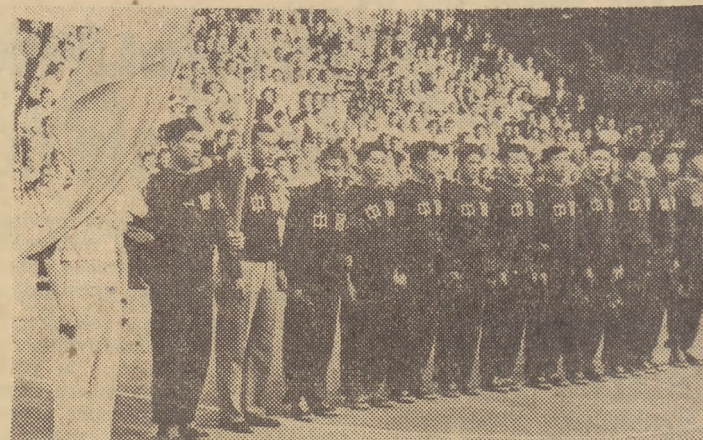
Mówić o tym będą nie tylko oficjalne akty Powstania, ale i oryginalny statut warszawskiego klubu jakobinów, od imienia Kołłataja nazywanych „hugonistami” i pisma ulotne, przekłady francuskiej, bojowej pieśni „Marsylianki” i wiersz z pochwałą gilotyny, sceny sadu ludowego na rynku Starego Miasta, który wymierzał sprawiedliwość rewolucyjną zdrajcom — targowiczynom. Jednym z dokumentów, obrazujących zasadniczy konflikt Powstania są dwie pieczęcie: oficjalna z hasłami: „Wolność — Całość — Niepodległość” i druga: „Wolność — Równość — Niepodległość”.

Ujrzymy płomienną broszurę „Co to jest byt prawdziwym patriotą” i skupimy uwagę na parolach wojskowych Tadeusza Kościuszki, wyznaczonych na miesiąc czerwiec 1794 r. Parole i hasła brzmiały tu m. in. „Republikant — Żołnierz, Rzeczpospolita — Równość — Niepodległość — Chłubi-

ba, Lud — władza...”

Ostatnia sala wystawy zobrazuje nam, w jaki sposób nasza Ludowa Ojczyzna nawiązuje do postępowych i patriotycznych tradycji polskiego Oświecenia. Zwiędający otrzymają przewodnik i naukowy album materiałów. W czasie trwania wystawy urządzone będą w gmachu Muzeum Narodowego odczyty, by jak najszerszej i jak najlepiej spopularyzować dzieje jednego z najbardziej szczytnych okresów naszej historii.

B. L.



Akademicka reprezentacja Chińskiej Republiki Ludowej, która 2 bm. rozegrała w Sopocie spotkanie z koszykarzami ZS „Spójnia”.

Nowe książki autorów niemieckich

Na rynku księgarskim ukazało się ostatnio kilka nowych przekładów po wiesci niemieckich. Przeważającą część jest pióra znanej postępowej pisarki Anny Seghers.

Powieść „Towarzysze” kreśli sytuację po pierwszej wojnie światowej. W fałszywych krajach Europy i Azji walczy przeciwko ustrojowi niósłemu wyzysk i krzywdę. Przewodzącej walce partii komunistycznej. Prawdziwy, głęboki internationalizm przenika karty książki. Powieść A. Seghers wydana była po raz pierwszy na rok przed dojściem do władzy Hitlera i potem zniszczona wraz z całym postępowym dorobkiem niemieckiej kultury. Powojenne wydanie opatrzone jest nowym wstępem autorki.

„Bunt rybaków” Anny Seghers ma miejsce w rybackim osiedlu Santa Barbara. Właściciele kutrów i przedsiębiorstwa okretowe stosują brutalny wyzysk — wybuch protestacyjnej strajku. Przedsiębiorcy tłumia go jednak przy użyciu wojska i zmuszają rybaków do pracy na dawnych warunkach.

Też autorki „Wesele na Haiti” sięga do przełomu XVIII i XIX wieku. Wywołana walka Murzynów na Haiti kończy się klęską. Napoleon nie uznaje prawa do wolności narodów kolonii francuskich. Drugie opowiada nie tej książki kreśli życie Murzynów na Guadelupie.

Walter Gorrish, autor powieści „Za wolność Hiszpanii” jest komunistą — w 1944-45 walczył na polskiej ziemi przeciw Hitlerowi. Jego nowa książka opowiada o tym, jak hiszpańscy żołnierze domowej lat 1936-39.

Miejsce akcji „Powrotu Synów” Fryderyka Wolfa, znakomitego współczesnego pisarza, jest bombardowany przez alianatów Berlin. Tragedia ma, której reżim hitlerowski wydziera trzech synów, rozgrywa się na szerokim tle nastrojów ludności berlińskiej.

Bodo Uhse w zbiorze opowiadań pt. „Lustro” przedstawia stosunki w Niemczech hitlerowskich. Ukazuje m. in. metody hitlerowców, które doprowadziły do moralnego upadku części społeczeństwa. Przeważającą część opowiadań poświęcona jest konspiracyjnej działalności komunistów. (S.)



(15)

REWIZYTA

Z TAJEMNIC WYWIADU WOJSKOWEGO

Z wnikliwością prawdziwego wywiadowcy i ostrożnością człowieka, który nie pozwoli się oszukać, przyglądał się Amosow rzeczom znajdującym się w domu starego szpiega, którego parę razy widział w gabinecie Płotnikowa. Amosow pamiętał jego chód, sposób mówienia, twarz. Tu, w domu Szarapowa, wywiadowca zapoznał się z jego książkami, charakterem pisma, fotografiami. Wszystko to czynił dlatego, aby dobrze grać rolę Iwana Siergiejewicza, postępowca jak Iwan Siergiejewicz, być Iwanem Siergiejewiczem. Sergiusz Michajłowicz wciął się w człowieka, którego rolę miał zagrać. Z zeznań Szarapowa wiedział, że Niemcy nie utrzymywali z nim od 1918 roku ścisłego kontaktu, że nie mieli jego fotografii, a zatem nie znali jego zewnętrznego wyglądu. Amosow, tak samo jak Płotnikow, wierzył w prawdziwość zeznań Szarapowa, więc czekał obecnie niecierpliwie na przyjazd „siostrzenicy”.

Przeszedł miesiąc, a „siostrzenica” nie zjawiała się. Pewnego razu ostrożne pukanie do okna obudziło Amosowa. Ktoś pukał bardzo cicho, ale uparcie. Sergiusz Michajłowicz ubrał się szybko i nie zapalając światła, przyglądał twarz do szyby. Przed oknem w szarym mroku ginącej nocy ujrzał wysoką męską postać.

Amosow uchylił łufcik i zapytał: — Kto tam? — To ja, wujaszku — szepnął nieszczęśliwie. — Mieszka! — krzyknął Amosow, wybiegł do sieni i otworzył drzwi.

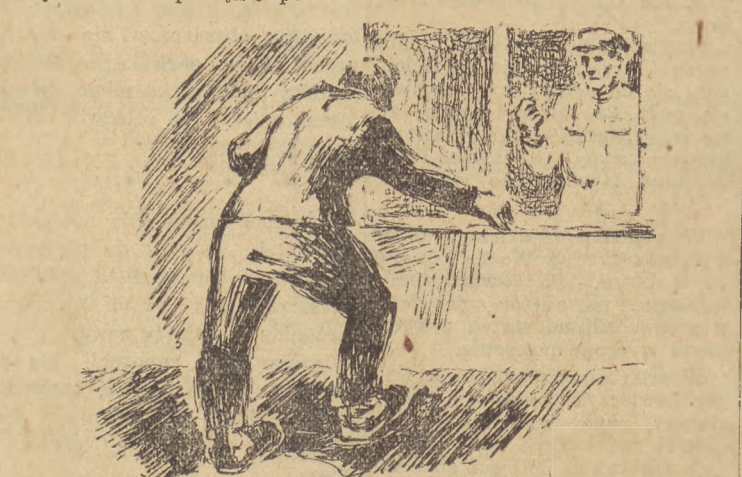
Przybyły rozejrzał się wokoło, jakby badając, czy nie ma nikogo, i wszedł do domu. Amosow wyciągnął do niego rękę. Stali w półmroku, badając się wzajemnie. Wreszcie Sergiusz Michajłowicz zaprowadził swego gościa do pokoju i zapalił naftową lampę. Przed nim stał wysoki, szczupły człowiek z długą, końską twarzą. Oczy jego patrzyły uważnie i badawczo. Był w mundurze kolejarza.

— Jak tam, Mieszka, jechałeś? — zapytał spokojnie i niewzruszenie Amosow.

— Wcale nieźle — krótko odpowiedział „siostrzeniec”, rozbawiony poważnym tonem starca. — Zupełnie wygodnie. A jak tobie, wujaszku, się powodzi? Nie widzieliśmy się wieki. — Może zjadłbyś coś po podróży? — zapytał Amosow. — Z przyjemnością. Przysnążę, że jestem porządnie głodny. Sergiusz Michajłowicz wyjął z kredensu chleb, masło, kiełbasę, zapalił „prymus” i nastawił czajnik. Gość palił w milczeniu.

— Czy mieszkasz sam, wujaszku? — zwrócił się wreszcie do Amosowa. — Sam — odpowiedział Amosow. — I po namyśle powtórzył: — Mieszkam sam.

Siostrzeniec zabrał się do podanej kolacji. Jadł szybko i chciwie. Amosow podsuwał mu uprzejmie pełne talerze. Wreszcie gość był syty. Znow zapalił papierosa. Łyknął jeszcze raz gorącą herbaty spojrzał uważnie na Sergiusza Michajłowicza i spokojnie powiedział:



— No więc przejdźmy do sprawy. Przyjechałem do was z bardzo ważnym poleceniem naszego wspólnego dowództwa. Otrzymałem rozkaz zakomunikowania wam, że sytuacja, jaka powstała na tym odcinku frontu, wymaga szeregu terminowych zarządzeń.

Zgodnie z waszymi osobistymi doniesieniami w rejonie Zarzeńskiego są rozlokowane wielkie radiotelegraficzne zapasy. Sądząc z niektórych danych Rosjanie będą próbowali przerzucić te zapasy do rejonu działań bojowych.

Zadanie polega na tym, żeby...

(c. d. n.)

GŁOS SPORTOWY

Mistrzostwa wioślarskie Polski

BYDGOSZCZ. Na torze regatowym w Łegniewie odbyły się mistrzostwa wioślarskie Polski, w których wzięło udział 530 zawodników i zawodniczek z 20 klubów.

W punktacji ogólnej zwyciężył AZS (Warszawa) 168 pkt, przed Ogniwem (Kalisz) 157 pkt, AZS (Kraków) 132,5 pkt, Stalą (Bydgoszcz) 92,5 pkt, i Kolejarem (Bydgoszcz) 74 pkt.

Wyniki techniczne: Mężczyźni: czwórki: 1) AZS (Wrocław) 6:21,3, 2) AZS (Kraków) 6:27.

Dwójki bez sternika: 1) Stal (Bydgoszcz) Świątkowski, Wiśniak 7:38,0, 2) OWKS (Bydgoszcz) 7:46,0.

Jedynki — 1) T. Koeerka (AZS Warszawa) 7:27,8, 2) Gałęwski (AZS Kraków) 7:40,0.

Dwójki podwójne — 1) AZS (Kraków) (Lorenc-Tomasz, sternik Michalski) 7:09,3, 2) Ogniw (Kalisz) — 7:30,0.

Czwórki bez sternika: 1) AZS Wrocław w. o. 7:02,4.

Osemki — 1) Ogniw (Kalisz) 5:39,7, 2) Budowlani (Warszawa) 5:45, 3) Stal (Bydgoszcz), 4) Kolej (Bydgoszcz).

Kobiety: Jedynki: 1) Kieda AZS (Wrocław) 4:34,0, 2) Jezierska (Ogniw Warszawa) 4:42,0.

Dwójki podwójne: 1) kombinowana osada AZS (Kraków) — Ogniw (Warszawa) 4:21,5, 2) AZS (Wrocław) 4:23,5.

Czwórki: 1) Budowlani (Toruń) 4:25,6, 2) Unia (Kruszwica) 4:32,0.

3) Budowlani (Warszawa) 4:32,9.

Osemki: 1) Kolej (Bydgoszcz) 3:55,1, 2) Ogniw (Kalisz) 3:57,0.

3) AZS (Warszawa) 4:10,0.

Stal — Gdańsk remisuje z Kolejarem — Leszno 1:1

W niedzielę odbyły się dalsze spotkania piłkarskie w ramach rozgrywek o wejście do II ligi.

Reprezentant Gdańska drużyna „Stal” bawiła w Lesznie, gdzie po ładnej grze zremisowała z tamtejszym „Kolejarem” 1:1 (0:1). Bramkę dla Gdańszczan zdobył w drugiej połowie meczu God.

Pozostałe spotkania w grupie pierwszej przyniosły zwycięstwo OWKS (Bydgoszcz) nad Stalą (Zielona Góra) 4:1 (1:0) i Gwardią (Koszalin) nad Kolejarem (Szczecin) 1:0 (0:0).

Gdańska Stal ma jeszcze poważne szanse na zajęcie I miejsca w swojej grupie, gdyż ostatnie trzy spotkania rozegrała na swoim boisku. I tak: 9 bm. zmierzy się z Kolejarem (Leszno), 23 bm. ze Stalą (Zielona Góra) a 30 bm. z Gwardią (Koszalin).

Aktualna tabela I grupy:

1) Kolej (Szczecin) 8 10:6 17:10

2) Kolej (Leszno) 7 9:5 15:9

3) Stal (Gdańsk) 7 8:6 15:14

4) Stal Zielona Góra 7 7:7 13:15

5) OWKS Bydgoszcz 6 4:8 11:17

6) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

7) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

8) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

9) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

10) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

11) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

12) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

13) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

14) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

15) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

16) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

17) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

18) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

19) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

20) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

21) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

22) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

23) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

24) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

25) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

26) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

27) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

28) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

29) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

30) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

31) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

32) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

33) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

34) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

35) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

36) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

37) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

38) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

39) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

40) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

41) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

42) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

43) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

44) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

45) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

46) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

47) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

48) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

49) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

50) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

51) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

52) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

53) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

54) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

55) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

56) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

57) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

58) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

59) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

60) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

61) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

62) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

63) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

64) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

65) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

66) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

67) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

68) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

69) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

70) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

71) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

72) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

73) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

74) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

75) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

76) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

77) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

78) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

79) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

80) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

81) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

82) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

83) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

84) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

85) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

86) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

87) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

88) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

89) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

90) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

91) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

92) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

93) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

94) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

95) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

96) Gwardia Koszalin 7 4:10 9:15

97) Gwardia Koszalin 7 4: